

zgierski miesięcznik społeczno-kulturalny
styczeń 2020, nr 1/2020 (48) | egzemplarz bezpłatny | ISSN 2450-3770

M O J A .

Zg
ie
rż

P R Z E S T R Z E Ń



KILKA
POMYSŁÓW
NA FERIE
W ZGIERZU

ZMIANY
W GOSPODARCE
ODPADAMI
– REWOLUCJI
NIE BĘDZIE

SŁAWOMIR SIDWA
– OD ANTYTERRORYSTY
DO AKTORSTWA
DROGA NIE
TAKA DŁUGA

DOSTOJNY JUBILAT
– FRANCISZEK TOKARZ
SKOŃCZYŁ 100 LAT

DLACZEGO DZIKI
OPANOWUJĄ
MIASTA?

ZGIERSCY MASTERSI
– KOLEKCJONUJĄ
MEDALE, KOSZĄC
KONKURENCJĘ

SPIS TREŚCI

Z życia miasta	4–5
Poszegreguj śmieci	6
Ciepły posiłek, zaśpiewana wspólnie kolęda...	7
Eko targ dla zdrowia i świątecznego klimatu	7
Zgierzanie dla Zambii	8
Temat: dziki	8
Wielodyscyplinarność w onkologii	9
Wzgórze wiary (cz. 1)	10
Dla rozwoju zgierskiej przedsiębiorczości	11
Nie przemocy	11
Dyktando z fantazją – konkurs dla osób z dysleksją	12
Jak to z nazwą miasta było?	12
Świat w kształcie pokéballa	13
Refleksje w pierwszych dniach Nowego Roku...	14
Głosowanie czas zacząć	14
Jedyny taki burmistrz	15
Ma w sobie naturalność	16
Ach, co to byli za goście	17
Wydobywać z ludzi złoto, a nie błoto	18
100 lat Franciszka Tokarza	19
UKS Siatka. Siła dziewczyn	20
Mastersi dopłynęli po złoto	21
Lacerta mistrzem ZALK	21
My 15-letni – wystawa fotografii	22
Robotnicze opowieści	22
Zero Waste, czyli jak żyć bez śmieci?	23
Fortepiany zagrały, zgierzanie zaśpiewali	23
W bibliotece się dzieje!	24
Warsztaty gitarowe z Włochem, film, czy lodowisko?	
Podpowiadamy, co robić w ferie	24
A może by tak wybrać się do... Muzeum Guzików?	25
Czego nie robić, by dziecko było zaradne	26
Wojna o soję. Czy soja ma związek z rakiem i bezpłodnością?	27
Don't cry for me Argentina	28
Kiedy milczenie jest złotem	29
Kalendarium wydarzeń	30–31



4



8



11



16



28

Słowo wstępu



Kto nie lubi niespodzianek – ręka w górę. Gdyby zebrać nas wszystkich razem, zapewne nie zobaczylibyśmy lasu rąk, bo przecież większość z nas kocha niespodzianki,

szczególnie te miłe. Osobiście najbardziej cenię sobie takie, które nie mają w sobie wymiaru materialnego, a emocjonalny czy towarzyski. Najbardziej zaś te, których nadejście jest tyle wyciekowane, co nieprawdopodobne. A gdy już się wydarzają, niezwykle jest to, że ich obecność w pierwszej chwili ma w sobie coś eterycznego, jest jak sen, jak ulotne marzenie. Z jednej strony takie niespodzianki są źródłem wielkiej radości, z drugiej zaś przyprawiają serce o drżenie, budzą niepokój o ich trwałość. Chciałoby zyskać wówczas głębokie przekonanie, że stały się faktem i nie znikną zaraz, i zostaną z nami na zawsze lub co najmniej na dłuższy czas; że nasza radość może rozwijać się swobodnie. I czasem tak faktycznie się dzieje, ale nie zawsze, bo życie chodzi swoimi przedziwnymi ścieżkami, pisząc własne, często zaskakujące scenariusze. Czasem niespodzianka goni niespodziankę i chociaż w matematyce plus z plusem zawsze daje plus, to już w codzienności ... bywa różnie.

Mimo wszystko w raczkującym właśnie nowym 2020 roku życzę naszym wspaniałym Czytelnikom wielu cudownych niespodzianek, których obecność podniesie Państwa samopoczucie, samoocenę i poprawi relacje z ludźmi. Życzę wielu wspaniałych, niespodziewanych spotkań dających powiew świeżości tak potrzebny w życiu każdego z nas.

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.
wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1, 95-100 Zgierz, tel. 42 714 31 76, mail: mojaprzestrzen@umz.zgierz.pl
Redaktor naczelna: Renata Karolewska
Zespół stałych współpracowników:
Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemińska, Krzysztof Głowacki (foto), Joanna Syncerek (grafika)
Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc
Druk: SILVERPRINT
Nakład: 3000 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach. Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.



Projekt okładki:
Joanna Syncerek

Wigilijnie i sylwestrowo

Bez śniegu (na co nie mieliśmy wpływu) i bez strzelających fajerwerków (świadoma decyzja gospodarzy miasta) upłynęły nam tegoroczne święta. Było za to wiele spotkań przy wigilijnym stole, zgierzan zaproszono też na koncert kolęd w wykonaniu górali. W tym szczególnym okresie nie zapomniano o dzieciach ze świetlic środowiskowych, pacjentach szpitali, także o osobach samotnych. Udaną imprezą był Sylwester dla Seniorów, na halę MOSiR dotarło blisko pół tysiąca zgierzan. Miasto ozdobiło salę, przygotowało stoły i zapewniło orkiestrę. Seniorzy musieli przynieść potrawy i... przyjść w doskonałych humorach. Plan w 100 procentach został wykonany. Sylwester na placu Jana Pawła II nie przyciągnął może tłumów zgierzan, za to wszyscy przybyli bawili się dobrze i co ważne – bezpiecznie. Znakiem czasu było to, że duża część świętujących przed urzędem to goście zza naszej wschodniej granicy. (jn)



JAKUB NIEDZIELA

Zgierz kolejny raz dołączył do grona miast, które zrezygnowały z sylwestrowego pokaz fajerwerków. Mieszkańcom zaproponowano mniej uciążliwy dla czworonogów pokaz świetlny, tym były przeboje muzyki rozrywkowej. Zgierzanie, po złożeniu sobie życzeń i otworzeniu szampana, tańczyli na placu Jana Pawła II.

KRZYSZTOF GŁOWACKI



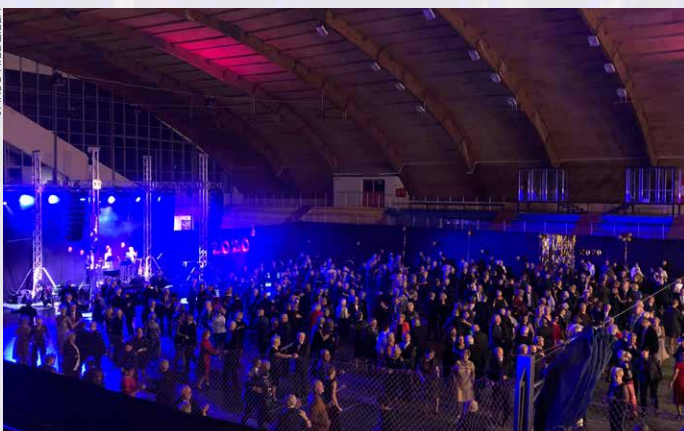
W mieście zorganizowano wiele spotkań wigilijnych. Szczególnie wzruszające było wydarzenie, na które zaprosiło zgierskie koło Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną. Goście podziwiali m.in. cudowne Jasełka przygotowane przez Zespół Terapii Teatralno-Muzycznej „Akcent”.



KRZYSZTOF GŁOWACKI

W Szkole Podstawowej nr 6 odbyło się V Zgierskie Czytanie „Opowieści wigilijnej”. Fragmenty utworu prezentowali zaproszeni goście (m.in. Prezydent Miasta Zgierza), a także uczniowie w formie teatralnej inscenizacji. Opowiadanie Dickensa przypomina, że święta to odpowiedni czas, aby stać się lepszym człowiekiem.

JAKUB NIEDZIELA



Już po raz czwarty zorganizowano w hali MOSiR Sylwester Dla Seniorów. Wzięło w nim udział aż 470 mieszkańców naszego miasta. Liczby uczestników nie zwiększano ze względów bezpieczeństwa. „Starsza młodzież” doskonale bawiła się przy muzyce na żywo. Seniorzy już pytają o kolejną edycję sylwestrowej imprezy...



KRZYSZTOF GŁOWACKI

Nie wszyscy mogli poczuć domową, świąteczną atmosferę – o takich osobach trzeba pamiętać szczególnie. W ramach akcji „Podaruj świąteczną radość” Prezydent Miasta Zgierza odwiedził w grudniu pacjentów i personel Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego. Podarunki i serdeczne życzenia wniosły wiele ciepła do szpitalnych sal.

Koncert, opłatek i słodkości

Okolo 200 osób dotarło na plac przed urząd miasta, aby wysłuchać świątecznego koncertu zespołu „Górska Hora”. Muzycy ze Szczyrku i Bukowiny Tatrzańskiej kilka dni przed świętami zagrali znane kolędy w charakterystycznej dla ich regionu aranżacji. Był też czas na wspólne śpiewanie z publicznością. Oprócz części artystycznej, mieszkańcy i władze miasta podzielili się opłatkiem i złożyli sobie świąteczne życzenia. Każdy mógł skosztować słodkich pyszności i zaopatrzyć się w ozdoby na choinkę przygotowane przez podopiecznych PSONI. Wielu chętnych robiło zdjęcia z Mikołajem przy zdobnej choince. Wydarzenie zostało zrealizowane przy wsparciu PGE. (rk)



Powiało świeżością w tradycji – tak można podsumować koncert kolęd „Górskiej Hory”

Kuźniowe Mikołajki z dziećmi dla dzieci

W połowie grudnia Zgierska Kuźnia Piwna zorganizowała po raz ósmy „Kuźniowe Mikołajki Dzieciowe”. Podczas odbywającej się w Klubie AgRafKa tradycyjnej już imprezy, dzieci brały udział w zabawach i konkursach, projekcji filmowej, wspólnym przygotowywaniu dekoracji świątecznych i ozdabianiu nimi choinki. Wszyscy uczestnicy otrzymali upominki od świętego Mikołaja, a dochód z imprezy (w trakcie jej trwania odbywała się zbiórka pieniędzy) przeznaczony został na prezenty dla Domu Dziecka w Grotnikach. (mz)



Kuźniowe Mikołajki to doskonała zabawa, organizowana w szczytnym celu

Zapaśniczy memoriał Kurpińskiego

W grudniu obchodziliśmy dwudziestą rocznicę śmierci Marcina Kurpińskiego, zgierzana, wschodzącej gwiazdy zapasów, Mistrza Polski Kadetów i Juniorów, który zmarł w młodym wieku podczas zgrupowania kadry narodowej. Pamięci Marcina corocznie poświęcany jest turniej zapaśniczy organizowany przez Zgierskie Towarzystwo Atletyczne. W tegorocznych Otwartych Mistrzostwach Województwa Łódzkiego Młodzików i Dzieci (14.12) wzięło udział blisko stu zawodników.

Na małej hali MOSiR w Zgierzu rywalizowali początkujący zapaśnicy (dziewczęta i chłopcy) z Warszawy, Łodzi, Sieradza, Włynia i Słomkowa, także zawodnicy ZTA. Gospodarze zwyciężyli w klasyfikacji klubowej turnieju. Wśród zgierzan najlepsi w swoich kategoriach okazali się: Witold Pawlik, Igor Kaczmarek, Cyryl Kamiński, Anastazja Bielicka, Nina Majchrzak, Mateusz Seliga,



W memoriale Kurpińskiego wystąpiło blisko stu początkujących zapaśników

Patryk Banaszkiwicz i Wiktor Wyszomierski. Kolejne miejsca na podium zajęły ekipy UKS Zapasy Gwardia Warszawa oraz KS Shark Łódź. Gościem specjalnym mistrzostw był ojciec Marcina Kurpińskiego. (jn)

Wyróżnienie dla Folkiera



Wręczenie certyfikatów odbyło się w grudniu podczas spotkania regionalnego nt. Dobrych Praktyk Stosowania Klauzul Społecznych w Zamówieniach Publicznych

Stowarzyszenie Miłośników Kultury Ludowej Folkier uzyskało certyfikat „Zakup prospołeczny” za usługi noclegowe w Hostelu Folkier oraz organizację wydarzeń okolicznościowych i firmowych.

Znak „Zakup prospołeczny” wyróżnia te podmioty ekonomii społecznej, których produkty i usługi cechuje wysoka jakość, i które z sukcesem realizują swoje cele społeczne. Znak ten jest wartością publiczną i z roku na rok staje się marką coraz lepiej rozpoznawalną na terenie całej Polski.

Ekonomia społeczna to z kolei narzędzie pozwalające na podjęcie pracy i uzyskanie samodzielności osobom będącym w trudnej sytuacji życiowej lub zawodowej. Podmioty ekonomii społecznej łączą misję społeczną z prowadzeniem efektywnej działalności ekonomicznej.

W województwie łódzkim podobnym certyfikatem może pochwalić się obecnie 13 podmiotów ekonomii społecznej, w tym 2 w powiecie zgierskim – obok Folkiera jest to Zakład Aktywności Zawodowej „Zdrowa Kuchnia” Towarzystwa Przyjaciół Niepełnosprawnych. (rk)

Albertiana 2020

W czwartek 23 stycznia odbędą się w Zgierzu eliminacje regionalne do XX Ogólnopolskiego Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Intelakualnie „Albertiana 2020”. W sali Szkoły Podstawowej nr 8 (tzw. duża „Osemka” przy ulicy Leśmiana) wystąpi dziewięć zespołów teatralnych i troje wokalistów. Oceniać ich będzie jury, w skład którego wejdą przedstawiciele Fundacji im. Brata Alberta, Fundacji Anny Dymnej „Mimo Wszystko” oraz Miejskiego Ośrodka Kultury w Zgierzu.

Do naszego miasta przyjadą niepełnosprawni artyści z trzech województw: łódzkiego, mazowieckiego i podlaskiego. Zdobywcy pierwszych miejsc w każdej z kategorii wystąpią w Teatrze im. Juliusza Słowackiego



Zeszlorzoczny pokaz „Ślubów panińskich”. Zespół Akcent z Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelakualną Koło w Zgierzu

w Krakowie podczas finału „Albertiany” (23 marca 2020). Jednak już samo uczestnictwo w przeglądzie i brawa publiczności są dla występujących źródłem satysfakcji. Serdecznie zapraszamy do podziwiania przedstawień, początek o godzinie 10.00. Jednym z patronów festiwalu jest Prezydent Miasta Zgierza. (jn)

Udany występ drużyny beach soccera

Dobre sportowe wiadomości z południa Polski. Zwycięzcą turnieju Milenium Beach Soccer Cup została drużyna Silesia C 10 Zgierz. Dodatkowo najlepszym zawodnikiem imprezy, zorganizowanej w Kozłowie koło Gliwic, został Aaron Clark z Silesii.

Triumfator turnieju rozpoczął od zwycięstwa 5:1 nad ekipą Pro-Fart Głowno, jednak w kolejnym pojedynku Silesia C 10 musiała uznać wyższość Boca Gdańsk (porażka 4:5). Gdańszczanie przegrali jednak w półfinałach z mistrzem Czech Slavią Praga 4:2, natomiast Silesia wygrała 3:2 w rzutach karnych z Toni Team Sosnowiec (remis 5:5 w podstawowym



Triumfatorzy z Silesia C 10 Zgierz

czasie gry). W finale zgierska drużyna pokonała Czechów 3:2 i stanęła na najwyższym stopniu podium. Obserwatorzy turnieju podkreślali wysoki poziom rywalizacji na piasku, w drużynach występowały także reprezentanci kadry narodowej Polski i reprezentanci Ukrainy. Nagrody zwycięzcom wręczał m.in. prezes Śląskiego Związku Piłki Nożnej Henryk Kula. (jn)

Radni uchwalili budżet miasta

Podczas ostatniej w 2019 roku sesji Rady Miasta Zgierza przyjęto budżet miasta na rok 2020.

Zaplanowane dochody wynoszą 301 mln 296 tysięcy złotych, wydatki – 286 mln 991 tys. złotych. Największa część wydatków ma być przekazana na pomoc społeczną i rodzinną i na oświatę. Na inwestycje miejskie przeznaczonych będzie 45 mln złotych. Mieszkańcy

mogą liczyć na kontynuację: rewitalizacji zdegradowanych obszarów (w tym częściowo centrum miasta), prac na Malince i w Parku Miejskim, termomodernizację budynków komunalnych oraz modernizację obiektów sportowych. Zaplanowano również wsparcie projektu przywrócenia komunikacji tramwajowej.

Przedstawiony projekt poparło 18 z 23 radnych. (rk)

Orszak Trzech Króli

Kilkaset osób przeszło 6 stycznia ulicami Zgierza od kościoła pw. Matki Bożej Dobrej Rady na Nowym Mieście pod świątynię pw. Katarzyny w historycznym centrum miasta. Mieszkańcy uczcili w ten sposób Święto Objawienia Pańskiego. W orszaku wędrowali Trzej Królowie (w tym roku byli to: Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Staniszewski, Wicestarosta Zgierski Dominik Gabrysiak oraz proboszcz parafii NMP Różańcowej w Zgierzu ks. Paweł Szubert),

wokół nich asysta i tłumy wiernych śpiewających kolędy. Przy kościele św. Katarzyny królowie tradycyjnie oddali pokłon oraz złożyli dary w szopce – symbolicznym miejscu narodzin Jezusa. – Orszak w Zgierzu organizujemy od wielu już lat, jest to inicjatywa oddolna wiernych – opowiada Marianna Strugińska-Felczyńska, prezes Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej. – Trzeba księży wesprzeć, podjęliśmy się tego zadania, aby razem z kapłanami i mieszkańcami uczcić święto. (jn)



Tłumy wiernych przed szopką. Uczestnicy śpiewali kolędy, składali życzenia, robili też sobie zdjęcia z Trzema Królami

„Spotkanie” absolwentów łódzkiego „Plastyka” rocznik 1980

17 stycznia o godz. 18.00 Zgierska Galeria Sztuki działająca w Miejskim Ośrodku Kultury zaprasza na wernisaż wystawy „Spotkanie”, której autorami są absolwenci Liceum Sztuk Plastycznych w Łodzi, klasy ze specjalnością w zakresie wystawiennictwa. 40 lat po maturze nadal tworzą i pracują w dziedzinach związanych ze sztukami wizualnymi: są nauczycielami, etnografami, fotografikami. Na ekspozycji będzie można podziwiać ich grafiki, fotografie, prace przestrzenne, akwarele i wiele innych. Wśród autorów znaleźli się m.in. Maria Łuczak, Aldona Plucińska, Janina Piechowicz, Maciej Lewik. Wystawa będzie czynna do 10 lutego. (mz)

Zgierzanin w Rajdzie Dakar

W pierwszym tygodniu stycznia rozpoczyna się w Arabii Saudyjskiej najtrudniejsza impreza motoryzacyjna na świecie – Rajd Dakar. Jednym z czterdziestu motocyklistów startujących w kategorii „malle moto” będzie zgierzanin Krzysztof Jarmuż. To już trzeci Dakar w jego zawodniczej karierze i zarazem pierwszy organizowany w pobliżu Afryki, miejscu pierwszych wyścigów. Zresztą „powrotów do korzeni” będzie w 2020 roku więcej. – Moja kategoria „malle moto” oznacza, że nie będziemy korzystali z serwisów, z pomocy mechaników – opowiada pan Krzysztof. – Sami będziemy naprawiać swoje pojazdy, jak pionierzy wyścigu.

Zawodnicy pokonają od 5 do 17 stycznia blisko osiem tysięcy kilometrów. Jak wyglądać będzie trzeci Rajd Dakar zgierzanina, fani motoryzacji mogą śledzić na bieżąco, na Facebooku, Instagramie oraz kanale YT Krzysztofa Jarmuża. Trzymamy kciuki! Po powrocie motocyklista obiecał dłuższą rozmowę z naszym miesięcznikiem. (jn)



Krzysztof Jarmuż tuż przed wyjazdem do Arabii Saudyjskiej

Posegreguj śmieci

Zgierza nie czeka „rewolucja śmieciowa”, jaka spotkała inne polskie miasta. U nas segregacja śmieci jest faktem od kilku lat. Zmiana polega na tym, że wkrótce nie będzie ona opcją, a koniecznością, bo zgodnie z nową ustawą wszyscy będziemy zobowiązani do segregacji odpadów. Choć w teorii większość z nas wie, co powinno trafić do którego worka, to jednak są takie odpady, które budzą nasze wątpliwości. Dlatego zanim obowiązek zostanie na nas nałożony, warto przypomnieć sobie podstawowe zasady podziału odpadów.

Najczęściej mylimy się w przypadku kartonów po sokach i mleku, które trafiają do worków na papier, podczas gdy powinny znaleźć się w plastikach. Do papieru natomiast nie powinniśmy wrzucać jednorazowych ręczników, pieluch i zatłuszczonego papieru – to wszystko powinno wylądować w koszu na odpady komunalne. Często w workach ze szkłem znajduje się ceramika i fajans – to także błąd. Nie powinniśmy wrzucać słoików razem z nakrętkami. Nakrętki powinny znaleźć się w żółtym worku. Innym często popełnianym błędem jest wyrzucanie do brązowych worków odpadów bio razem z opakowaniami, często foliowymi. Tymczasem należy

rozdzielić odpady. I pamiętajmy, nie myjmy opakowań, a jedynie opróżnijmy je z resztek.

Miejscy urzędnicy zadbałi o to, aby mieszkańcy dostali możliwie najlepszą informację na temat zmian. Wydrukowano ulotki dla chętnych, informacje można uzyskać telefonicznie lub bezpośrednio w wydziale ochrony środowiska Urzędu Miasta Zgierza, na stronie urzędu miasta www.miasto.zgierz.pl, na stronie www.ekologicznyzgierz.pl. Warto też zajrzeć na www.naszemiesci.mos.gov.pl.

Najprawdopodobniej na styczniowej sesji radni podejmą decyzję co do wysokości stawek i metody naliczania oraz uchwalą nowy regulamin. Harmonogram wywozu odpadów będzie znany pod koniec stycznia. (rk)



PSZOK

Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych PSZOK jest czynny od poniedziałku do piątku w godz. 6:00-15:00, w sobotę 6:00-13:00, Zgierz, ul. Barlickiego 3a - tel. 42 716 67 57.

SZCZEGÓŁOWY WYKAZ FRAKCJI ODPADÓW PRZYJMOWANYCH W PSZOK-U:

Metale i tworzywa sztuczne

Butelki PET, opakowania po chemii gospodarczej (np. szamponach, proszkach, płynach), opakowania po produktach spożywczych, plastikowe torebki, worki, reklamówki i folie, plastikowe zakrętki, plastikowe koszyki po owocach, styropian opakowaniowy, puszki aluminiowe, puszki z blachy stalowej po żywności, drobny złom żelazny i metale kolorowe, kapsle i zakrętki po słoikach, folia aluminiowa, kartony po napojach, wielomateriałowe odpady opakowaniowe - po płynnej żywności, kosmetykach i inne podobne.

Papier

Gazety i czasopisma, katalogi, prospekty, foldery, ulotki, papier szkolny i biurowy, książki i zeszyty, torebki papierowe, papier pakowy, pudełka kartonowe, tektura i inne podobne.

Szkoło

Butelki i słoiki szklane po napojach i żywności, butelki po napojach alkoholowych i olejach roślinnych, szklane opakowania po kosmetykach i inne podobne.

Bioodpady

Odpady spożywcze i kuchenne, warzywa i owoce, skorupki jaj, stary chleb, liście, kwiaty, chwasty i skoszona trawa, drobne gałęzie drzew i krzewów, trociny i kora drzew, choinki świąteczne i inne podobne.

Leki

Leki bez opakowań papierowo-kartonowych i inne podobne.

Zużyte opony

Zużyte opony.

Zużyte baterie i akumulatory

Zużyte baterie i akumulatory.

Zużyty sprzęt elektroniczny i elektroniczny

Dyskietki, taśmy magnetyczne, kasety magnetyczne, kasety wideo, dyski twarde, płyty CD, DVD, kineskopy z monitorów i telewizorów, inne części i podzespoły elektroniczne zawierające elementy niebezpieczne, zużyte cartridge, tonery, przewody, kable, wtyczki, przełączniki, różnego rodzaju części i podzespoły elektroniczne i elektryczne, pralki, lodówki, komputery, telefony, świetlówki, żarówki energooszczędne, telewizory, radia, mp3, żelazka, wiertarki i inne podobne.

Meble i inne odpady wielkogabarytowe

Meble ogrodowe, stoly, krzesła, szafy, tapczany łóżka, wersalki, fotele, materace, dywany, wykładziny, linoleum, ramy okienne, drzwi z szybami i bez, żyrandole, rowery, zabawki dużych rozmiarów, miski, beczki, wiadra, skrzynki, palety, duże elementy dekoracyjne mieszkań: karnisze, abażury, lampy, lustra, duże wazy, poduszki, koce, pierzyny, wózki dziecięce, wianki dziecięce, wannę, zlew, muszle toaletowe, splotki, umywalki, donice, kosze, sprzęt elektryczny i elektroniczny również zdekomponowany, elementy pojazdów i inne podobne.

Odzież i tekstylia

Ubrania, buty, torebki, paski, koce, ręczniki, zastony, firanki, obrusy, skrawki materiałów, zabawki pluszowe i inne podobne.

Chemikalia

Farby, tusze, farby drukarskie, kleje, lepiszcze i żywice, środki ochrony roślin, opakowania zawierające pozostałości substancji niebezpiecznych lub nimi zanieczyszczone, detergenty, zużyte oleje i inne podobne.

Odpady budowlane i rozbiórkowe

Odpady z betonu oraz gruz betonowy z rozbiórek i remontów np. posadzki betonowe, beton, gruz ceglany np. cegły, pustaki, cement, płytki ceramiczne, usunięte tynki, tapety, okleiny itp., materiały izolacyjne, papa odpadowa, drewno np. belki, konstrukcje drewniane, deski, boazeria, panele, szkło np. szyby okienne, tworzywa sztuczne np. ryny z PCV, rury wodociągowe i kanalizacyjne, gleba, ziemia z wykopów budowlanych i inne podobne.

LEKI

Leki - można dostarczyć do PSZOK lub do jednej z 8 aptek na terenie Miasta Zgierza:

- | | |
|--|---|
| ✓ Apteka „Przy Banku”
Zgierz, ul. 1 Maja 28 A | ✓ Apteka „Hortensja” Sp. j.
Zgierz, ul. Fijałkowskiego 2 |
| ✓ Apteka E. Cylke, A. Cylke Sp. j.
Zgierz, Plac Jana Pawła II 20 | ✓ Apteka „Afarm” Sp. z o.o.
Zgierz, ul. Parzęczewska 35 |
| ✓ Apteka „Arnika” Czernek, Kochański Sp. j.
Zgierz, ul. Witkacego 4 | ✓ Apteka „Najlepsza dla Ciebie” Sp. j.
Zgierz, ul. Tuwima 18 |
| ✓ Apteka Słoneczna
Zgierz, ul. Długa 6 | ✓ Apteka u Dominika
Zgierz, ul. Jana Lechonia 2 |



Gmina Miasto Zgierz



Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi

Zgierz 2019

ZASADY SEGREGACJI ODPADÓW

The infographic is a circular diagram with a central recycling symbol. It is divided into five colored segments, each with an icon and a label:

- SZKŁO** (Green): Glass bottles and jars.
- PAPIER** (Blue): Paper boxes and sheets.
- METALE I TWORZYWA SZTUCZNE** (Yellow): Plastic bottles and metal cans.
- BIO** (Brown): Food waste, leaves, and twigs.
- ZMIESZANE** (Purple): Mixed waste like plastic cups and paper.

Ciepły posiłek, zaśpiewana wspólnie kolęda...

JAKUB NIEDZIELA



Spotkanie wigilijne w sali parafialnej „Przystań” przyciągnęło wielu gości

JAKUB NIEDZIELA



Atmosferę tworzyły m.in. szopki подарowane przez zgierskie szkoły

JAKUB NIEDZIELA



Nikt nie wyszedł głodny z III Zgierskiej Wigilii

Spędzasz wigilię samotnie? Spędź ją z nami. Plakaty z takim hasłem pojawiły się w Zgierzu przed okresem świątecznym. Mieszkańców zaproszono w ten sposób do udziału w III Zgierskiej Wigilii Dla Osób Samotnych i Potrzebujących. To już powoli staje się miejską tradycją – 24 grudnia o godzinie 15.00 w sali parafialnej „Przystań” przy kościele św. Katarzyny Aleksandryjskiej zbierają się ludzie, dla których święta to coś więcej niż kupowanie prezentów i oglądanie koncertów w telewizji. Pomysłodawcy przyjęli bardzo proste zasady: spotkanie organizowane jest rzeczywiście w wigilię, wstęp ma każdy potrzebujący, goście muszą poczuć prawdziwie świąteczną atmosferę. Ostatnie jest oczywiście najtrudniejsze do spełnienia, bo

jak przenieść klimat wigilijnej wieczerzy na spotkanie osób, które często widzą się pierwszy raz w życiu? Zawsze można próbować... Wydawanie ciepłych posiłków to tylko jeden z elementów Zgierskiej Wigilii – organizatorzy zaprosili gości do wspólnego śpiewania kolęd, młodzież ze zgierskich szkół rozmawiała z ludźmi spragnionymi ludzkiego kontaktu, salę „Przystani” udekorowano tak, aby wytworzyć kameralny nastrój. Ksiądz Andrzej Chmielewski, proboszcz parafii św. Katarzyny, opowiedział o duchowym wymiarze świąt, zorganizowano koncert kolęd (niezawodne Maria Czajkowska – śpiew i Weronika Wasielewska – piano i śpiew). Niezwykłą chwilą było wspólne dzielenie się opłatkiem, każdy z każdym. Oczy wielu osób zaszkliły się tego wieczoru

i to chyba najlepszy dowód, że takie spotkania wciąż powinny być organizowane. Jeśli znamy osobę samotną, która pragnie spędzić następną Wigilię w miłym towarzystwie, powiedzmy jej o spotkaniach w sali „Przystań”.

Organizacja III Zgierskiej Wigilii nie byłaby możliwa bez lokalnych przedsiębiorców i stowarzyszeń, wśród których są: ArtStudio Event, Bim Gastronomia – Bar Myśliwski, sala bankietowa Balentino, restauracja Route One, restauracja Zajazd u Przemka, cukiernia Szarlotka, a także Stowarzyszenie Przemysława Stanisławskiego i Dziekanat Dekanatu Zgierskiego. Stoły udekorowano stroikami i szopkami przekazanymi przez Szkołę Podstawową nr 4 oraz Szkołę Podstawową nr 5. Wielkie podziękowania. (jn)

Zdrowo i lokalnie

Eko targ dla zdrowia i świątecznego klimatu

Miało być zdrowo, ekologicznie, regionalnie – i było! Choć grudniowy chłód dokuczał, świąteczny eko targ, który w połowie grudnia zorganizowano na ulicy ks. Rembowskiego w Mieście Tkaczy, przyciągnął wystawców, kupców i uczestników warsztatów.

To przy okazji właśnie takich wydarzeń można nabyć dekoracje świąteczne, upominki w postaci wyjątkowych, ręcznie wykonanych przedmiotów, żywność od lokalnych wytwórców i rolników. Na stoiskach znalazły się miody prosto z pasieki, pieczywo, kiszonki i sery. Amatorom rękodzieła na pewno przyjemność sprawiło podziwianie stroików adwentowych i wianków świątecznych, maskotek, dzierganych serwet i odzieży. Eko targ to również okazja, by się czegoś nauczyć, dlatego organizatorzy

przygotowali warsztaty kulinarne i artystyczne, a także konsultacje z dietetykiem. Te dodatkowe działania odbywały się w hostelu Folkier. Wchodząc tam, już od progu czuć było ciepły, korzenny zapach świątecznych pierników, których zdrowszą wersję pod kierunkiem dietetyczek z Centrum Leczenia i Profilaktyki Otyłości, wykonywały dzieci. Ciastka po upieczeniu dekorowano lukrem, a odpowiednio opakowane stawały się smacznym prezentem. Później na uczestników imprezy czekali przedstawiciele Stowarzyszenia Miłośników Kultury Ludowej Folkier, by wspólnie dekorować bombki choinkowe techniką decoupage.

Dzięki świątecznemu eko targowi przygotowania do świąt Bożego Narodzenia na pewno stały się łatwiejsze. Wydarzenie wprowadziło w klimat, dostarczyło inspiracji,

LECH BACZYŃSKI



Na eko targu można znaleźć wiele wyjątkowych przedmiotów i zdrowych produktów prosto od wytwórców

a nawet gotowych pomysłów na prezenty. Ta impreza, choć nie ma jeszcze dużego zasięgu i rozmachu, z jakim organizuje się jarmarki w Europie, ma w sobie potencjał, który ma szansę rozkwitnąć w przyszłości. Przekonać się i dowiedzieć o nim muszą sami wystawcy, ale przede wszystkim my, zgierzanie. Świąteczny eko targ przygotowany został przez Centrum Leczenia i Profilaktyki Otyłości (Clipo), Stowarzyszenie Folkier i Park Kulturowy Miasto Tkaczy. (mz)

Temat: dziki



STRAŻ MIEJSKA W ZGIERZU

W polskich miastach dorastają kolejne pokolenia dzików, które nie znają lasów, a jedynie warunki miejskie



STRAŻ MIEJSKA W ZGIERZU

Dziki – temat głośny w kolejnych miastach Polski, nabiera na sile również w Zgierzu. Kilka tygodni temu regionalne media informowały o skali problemu i zmaganiach służb w stolicy województwa, a ostatnio służby w Zgierzu odbierają coraz więcej zgłoszeń od mieszkańców zaniepokojonych pojawieniem się dzików. Szczególnie widoczne są na Kuraku. W związku z tym Miejski Zespół Zarządzania Kryzysowego zwołał spotkanie z udziałem urzędów, instytucji i organizacji, które mogą pomóc w rozwiązaniu problemu i wypracować wspólne standardy radzenia sobie z dziką zwierzyną.

Pewne jest, że duży udział w rozprzestrzenianiu się wszystkich dzikich zwierząt, mają ludzie, którzy świadomie lub nieświadomie je dokarmiają, pozostawiając otwarte pergole śmietnikowe lub resztki jedzenia w łatwo dostępnych miejscach. Nie pomagają kolejne akcje edukacyjne. Największe zagrożenie stanowią, oczywiście, dziki – inteligentne, duże i niebezpieczne. Szacuje się, że na Kuraku żyje kilkanaście osobników. Ile dokładnie? To jest obecnie sprawdzane. Wiadomo również, że Zgierz otoczony jest lasami ze wszystkich stron i jeśli sami mieszkańcy nie podejną poważnie do zakazu dokarmiania, to wkrótce problem może nabrać na sile. Tylko w Lesie Łagiewnickim żyje około 800 osobników. Duża część dzików, nie tylko w Polsce, jest zarażona wirusem ASF (afrykańskiego pomoru

świń), choroby śmiertelnej dla zwierząt, choć niezakaźnej dla ludzi. W dodatku dziki nieźle odkarmione szybko się mnożą. W tym roku lochy miały po dwa mioty. I co gorsza, rosna pokolenia tzw. „miejskich dzików”, czyli takich, które nie znają naturalnego środowiska leśnego, a które wywiezione nawet daleko od siedlisk ludzi, wracają do miast, bo tylko tam są w stanie zdobyć pożywienie dla siebie.

Kolejną trudność dla służb stanowi ustawowy zakaz przemieszczania odłowionych zwierząt. W praktyce oznacza to, że złapanego dzika, zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem można jedynie uśmiercić, co spotyka się ze sprzeciwem ekologów i innych grup społecznych. Dziki – o czym trzeba wiedzieć – to także sprawcy wielu poważnych wypadków drogowych. Choć z drugiej strony zdarzają się również śmiertelne potrącenia zwierząt – tylko w tym roku zgierska straż miejska odnotowała 11 martwych osobników w pasach drogowych.

W związku z tym część uczestników spotkania w urzędzie miasta wręcz domagała się wprowadzenia restrykcyjnych kontroli i kar za pozostawianie jedzenia w łatwo dostępnych miejscach.

Problem jest – co do tego nikt nie ma wątpliwości. Trudno go będzie rozwiązać bez wsparcia mieszkańców. Dlatego będą ponawiane akcje edukacyjne i apele o niedokarmianie pod żadnym pozorem dzikich zwierząt. (rk)

Młodszy odcień miasta

Zgierzanie dla Zambii

Od połowy stycznia w sekretariatach podstawówek, Urzędzie Miasta Zgierza (Wydział Promocji i Kultury) czy Mieście Tkaczy organizowana będzie zbiórka wspomagająca akcję „Zgierzanie dla Lindy – Zambia”. Jakie przedmioty można przynieść? Materiały dydaktyczne: długopisy, zeszyty, kredki, książki w języku angielskim – jednym słowem rzeczy, które przydadzą się zambijskim dzieciom. Jednak organizatorka akcji,

Magdalena Kowalska, prosi też o wsparcie dla ich rodziców. O przedmioty, które pomogą uruchomić kobietom w Lindzie (uboga dzielnica stolicy Zambii) warsztaty tkackie: włóczkę, tkaniny, druty, ekspresy. Można ofiarować również metalowe narzędzia, które zostaną wykorzystane przez mężczyzn w warsztatach stolarskich. Zebrane przedmioty zostaną wysłane w maju kontenerem do Afryki.

O życiu w Zambii i konieczności pomocy tamtejszej społeczności Magdalena Kowalska opowiadała podczas grudniowego spotkania w Szkole Podstawowej nr 11 w Zgierzu. – *Do tego kraju pojechałam pierwszy raz w 2017 roku. Zawsze fascynowała mnie afrykańska muzyka, afrykański taniec. W Polsce poznałam Zambijczyka, który był nauczycielem języka angielskiego, intrygowało mnie, dlaczego nie chce wracać do tego kraju – opowiada pani Magda. – Chciałam poznać Zambię, ale nie z perspektywy turystki. Znalazłam program wolontaryjny, który pozwolił mi uczyć w szkole, a przy okazji poznać ich życie.*

Okazało się, że aż 40 procent dzieci w Zambii nie chodzi do szkoły ze względu



JAKUB NIEDZIELA

Rozmowa o Zambii ze zgierskimi uczniami. Pojawiło się ponad sto osób

na ograniczenia finansowe. Polka zaangażowała się w projekt utworzenia Kreatywnego Domu dla Matek i Dzieci w Lindzie. Cały czas odbywają się tam zajęcia, miejsce udało się wyposażać w stoły i ławki. Docierają tam też przedmioty ze zbiórek organizowanych w Polsce. Oczywiście Zambijczycy nie czekają na pomoc z założonymi rękami, chętnie wytwarzają w warsztatach rękodzielniczych przedmioty – stroje, kosze, torby. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży zwiększają szanse edukacyjne ich dzieci. Akcja zbiórki dla Zambii objęta została patronatem Prezydenta Miasta Zgierza. Organizatorzy „Zgierzanie dla Lindy - Zambia” będą mieli swoje stanowisko podczas tegorocznego Jarmarku Kaziukowego w Mieście Tkaczy. (jn)



JAKUB NIEDZIELA

Magdalena Kowalska oraz gość specjalny z Zambii Everisto podczas spotkania w SP 11

Wielodyscyplinarność w onkologii

Współczesna medycyna w leczeniu chorób nowotworowych stawia na pracę zespołu specjalistów podejmujących decyzje w sprawie procedur diagnostycznych i leczenia pacjenta. Plan terapii dostosowywany jest do każdego chorego indywidualnie. Nic zatem dziwnego, że do lekarskiego konsylium coraz częściej zapraszani są psychoonkolodzy oraz inni specjaliści, między innymi dietetycy, którzy uczą chorych zasad zdrowego żywienia. Ostatnio gospodarzem takich warsztatów była zgierska „Para z Gara”.

EMILIA ANTOSZ



Choroba nowotworowa to zawsze wielkie wyzwanie dla pacjenta i jego najbliższych. Chory staje przed trudami terapii, koniecznością dostosowania życia prywatnego i zawodowego do

wymogów leczenia, pokonania strachu i znalezienia w sobie woli do walki z chorobą. Musi nauczyć się ją leczyć, ale i z nią żyć. – *Diagnoza choroby onkologicznej to sytuacja kryzysowa, traumatyczna dla pacjenta oraz jego rodziny. Związana jest z bezpośrednim zagrożeniem zdrowia i życia, a to rodzi emocje strachu, lęku. Kryzys utraty i żałoby – to właśnie staje się elementem doświadczenia życiowego osoby chorej – wyjaśnia Sylwia Głuszek-Woźniakowska, psychoonkolog z gabinetu Projekt Creo. – Zawsze obowiązek pokierowania w pierwszych krokach procesu leczenia ma lekarz, który przekazuje niepomysłną diagnozę. W Polsce obowiązuje pakiet onkologiczny i program Szybkiej Terapii Onkologicznej. Kluczowe jest założenie Karty DiLO, czyli Karty Diagnozy i Leczenia Onkologicznego. Można ją otrzymać w gabinecie lekarza Podstawowej Opieki Zdrowotnej lub u lekarza specjalisty w przypadku diagnozy, lub podejrzenia diagnozy nowotworu. Pakiet gwarantuje udzielanie świadczeń zdrowotnych w osobnej kolejce i łatwy dostęp do specjalistów.*

Rola psychoonkologa w procesie leczenia

W klinikach i szpitalach specjalizujących się w leczeniu chorób onkologicznych wsparcia udziela psychoonkolog lub psychologowie. Lekarz przekazujący diagnozę może poinformować pacjenta o możliwości konsultacji ze specjalistą lub w niektórych przypadkach wezwać go już w tym momencie do gabinetu. Psychoonkolog ma wiedzę z zakresu onkologii, medycyny paliatywnej, opieki hospicyjnej, wreszcie samej psychologii w zakresie, w którym wymaga tego wsparcie pacjenta z chorobą nowotworową i jego rodziny, jak również innych osób w zespole, a zatem również lekarzy i personel medyczny. Jego zadaniem jest diagnoza oraz terapia, udzielenie wsparcia, jak również udział w działaniach z zakresu



W restauracji „Para z Gara” w Zgierzu odbyły się warsztaty kulinarne poświęcone diecie bezglutenowej. Jak się okazuje, takie produkty mogą być nie tylko zdrowe, ale przede wszystkim ładnie wyglądać i być smacznie

promocji zdrowia i profilaktyki. – *Praca z pacjentem stanowi istotne wsparcie procesu leczenia i zdrowienia praktycznie na każdym etapie, począwszy od podejrzenia niepomyślnej diagnozy. Dlaczego warto skonsultować się z psychoonkologiem? Bo to stres. A stres wywołuje określone procesy w układach hormonalnym, neurologicznym i wreszcie, co już wiemy na sto procent immunologicznym. A to prawidłowe funkcjonowanie układu odpornościowego warunkuje wsparcie organizmu w zwalczaniu choroby. Moją rolą jest zbudowanie kontaktu terapeutycznego, który ma na celu zwiększenie dobrostanu pacjenta. Jako psychoonkolog jestem również członkiem zespołu medycznego i informację wynikającą z diagnozy psychoonkologicznej wykorzystuję do sformułowania wniosków i zaleceń, które pomagają lekarzom i pielęgniarkom w dostosowaniu podejścia do określonego pacjenta w taki sposób, aby uzyskać jak najlepszy efekt – tłumaczy Sylwia Głuszek-Woźniakowska.*

Rola żywienia w walce z chorobą nowotworową

Znaczącą rolę w procesie zdrowienia odgrywa nie tylko terapia onkologiczna, wsparcie

psychologa i najbliższych, ale również dobrze dobrana dieta bogata w odpowiednią ilość i jakość składników odżywczych. Taka dieta znacząco wpływa na przebieg leczenia. – *Pacjenci bardzo często pytają o to, co mogą jeść w trakcie choroby lub w trakcie rekonwalescencji – mówi Beata Chmielewska-Pytka, lekarz onkolog i kierownik poradni edukacji zdrowotnej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. M. Kopernika w Łodzi. – Dlatego przeprowadzamy prelekcje na terenie szpitala i przekazujemy ulotki informacyjne. Po raz pierwszy zdecydowaliśmy się również zorganizować warsztaty kulinarne (takie warsztaty odbyły się ostatnio w zgierskiej „Parze z Gara” – przyp. red.). Chcemy pokazać, że w trakcie choroby można zjeść potrawy, które ładnie wyglądają i są smaczne, ale przede wszystkim zdrowe. Specjaliści przede wszystkim mówią o profilaktyce, która pomaga w uniknięciu choroby. Niezależnie od naszego stanu zdrowia, pamiętajmy, że najważniejsze są dobre nawyki. Nasz styl życia powinien być oparty o piramidę zdrowego żywienia i aktywności fizycznej opracowanej przez Instytut Żywności i Żywienia.*

Wzgórze wiary (cz. 1)

Jest to miejsce znane każdemu, kto choć raz przez Zgierz przejeżdżał. To punkt orientacyjny i wizytówka naszego miasta i jednocześnie najstarsze historycznie miejsce w Zgierzu. Wzgórze, na którym od wieków mieszkańcy wznoszą prośby i szukają odkupienia – wzgórze z kościołem farnym.

MACIEJ RUBACHA



Miejsce to owiane jest legendą, która ma swoje korzenie w wierzeniach starszych niż nasz kraj. Wiele osób uważa, że w tym miejscu, zanim poja-

wił się Zgierz i jego mieszkańcy, znajdował się ważny punkt wierzeń przedchrześcijańskich. Nie ma na to żadnych dowodów, jedynie poszlaki i domysły. Miejsce, gdzie od wieków stoi fara, idealnie nadawało się na miejsce kultów naturalnych. Jest to wzniesienie górujące nad zakolem rzeki, gdzie można było swobodnie prowadzić obrzędy czy to o wschodzie, czy o zachodzie słońca. Inni dają argumenty, że często w takich miejscach chrześcijanie stawiali swoje świątynie, by przepędzić zbierających się na modły ludzi, którzy nadal pozostawali wierni bogom swoich przodków.

Zjazd książąt

Dla historyków liczą się nie tyle poszlaki, ile dokumenty. Pierwszy raz o parafii w Zgierzu i kościele pisano w 1231 roku w Wielkanoc. W istniejącym drewnianym kościele parafialnym p.w. św. Mikołaja odbył się zjazd książąt Konrada Mazowieckiego i Władysława Odoniczaka, bpa włocławskiego Michała i opata sulejowskiego Wielermana. Wiemy to stąd, że wówczas to biskup włocławski Michał wydał w Zgierzu dokument dotyczący zmiany wsi Barkowice, należącej do kościoła katedralnego we Włocławku na wieś Lubotyń, własność klasztoru cystersów sulejowskich. W naszym kościele debatowano między innymi o sprawach polityki względem władcy Śląska Henryka Brodatego. Była to wówczas drewniana świątynia, którą wzniesiono na wzgórzu. Nie był to jednak kościół pod wezwaniem św. Katarzyny a św. Mikołaja. To zresztą nie jedyna ciekawostka. Zgierz nie miał wówczas

praw miejskich, był jedynie parafią. Jednak zjazd książęcy świadczyć może, że na jej czele stał wpływowi proboszcz, któremu udało się sprowadzić do swojej parafii tak ważne osoby.

krytym gontem z dzwonnica nad głównym wejściem. Tak wyglądała większość świątyni z tego okresu. W końcu XIII wieku kościół wymagał gruntownego remontu. Dlatego w 1295 roku nałożono na pobliskie wsie, takie jak Szczawin, dziesięcinę na ten cel.



Konrad Mazowiecki
Jana Matejki

Fragment planu Zgierza z początku XIX wieku, widoczny zarys murów dawnej świątyni nawą poprzeczną



Aleksy i jego następcy

Nie wiemy, kto był pierwszym proboszczem, kto wznosił kościół czy zaprosił książąt. Wiemy natomiast, że proboszczem w 1255 roku był niejaki Aleksy. Świadczył on pod dokumentami lokacyjnymi dla miasta Warta wydanymi przez Kazimierza I Kujawskiego. Zgierska parafia należała wówczas do Archidiecezji Poznańskiej. Nie ma z tego okresu informacji o tym, jak świątynia wyglądała. Zakładać możemy, że była konstrukcją raczej drewnianą ze spadzistym dachem,

Za niechęć do Katarzyny

Przełom XIV i XV wieku to budowa nowego drewnianego kościoła z murem prezbiterium i zakrystią pod nowym wezwaniem św. Katarzyny. Kościół był już o wiele okazalszy i nowocześniejszy. Wymagał również sporych funduszy, dlatego znów zbierano podatek. Nie wszystkim się to jednak podobało. Nie chciał go zapłacić na przykład Andrzej Dzerżasna. Mieszkaniec Szczawina został podany do sądu przez skarbnika łączyckiego Sbrośława. To ten urzędnik nadzorował zbieranie pieniędzy na budowę. Sprawa sądowa zakończyła się przegraną skąpego parafianina.

Pod okiem Zygmunta i Bony

W roku 1506 król Zygmunt Stary ustanowił altarię św. Katarzyny, czyli fundację na utrzymanie kościoła, co podniosło rangę obiektu i rangę miasta. Należało to wówczas do wyjątków. Królowa Bona uczyniła to osobiście, przyjeżdżając do Zgierza. Dzięki temu odnowiono świątynię, która była wówczas w złej kondycji. Zyskało na tym również miasto. A dzięki temu, że król i królowa zaczęli dbać o nasz gród, kilka lat później, kiedy Zgierz strawił pożar, zwolniono miasto z podatków. Zygmunt Stary dał nam również prawo propinacji, czyli wyłączenie prawa właściciela dóbr ziemskich do produkcji i sprzedaży piwa, gorzałki i miodu w obrębie jego dóbr oraz przywilej do sprowadzania tych wyrobów z innych miast i czerpania z tego tytułu dochodów.

Dla rozwoju zgierskiej przedsiębiorczości

Samorządy, takie jak Zgierz, nie mają wielkich możliwości i wielu narzędzi do wspierania przedsiębiorczości. Tym chętniej korzystają z wszelkich form promocji lokalnych firm. Założone kilka lat temu Zgierskie Centrum Obsługi Przedsiębiorców rozwija różnorodne aktywności adresowane do właścicieli lokalnych przedsiębiorstw, niezależnie od ich wielkości. Dużym sukcesem okazały się organizowane raz w miesiącu nieodpłatne Śniadania Biznesowe, podczas których zapraszani eksperci opowiadają o wprowadzonych lub planowanych zmianach w przepisach prawa. Stałymi gośćmi są przedstawiciele urzędu skarbowego, ZUS czy PUP oraz eksperci z czołowych instytucji otoczenia biznesu, między innymi z Łódzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego czy Centrum Obsługi Przedsiębiorcy w Łodzi.

Tutejsze firmy w zeszłym roku mogły skorzystać z kilkudziesięciu bezpłatnych szkoleń oraz konsultacji z zakresu pozyskiwania środków na rozwój, pożyczek, zarządzania, mediacji. Przedsiębiorcy mieli też możliwość wymiany wiedzy, doświadczeń i ofert.

W planie na właśnie rozpoczęty rok, oprócz śniadań biznesowych, czeka nas forum rekomendacji firm, które będzie okazją do zaprezentowania prowadzonych działalności. COP zamierza obchodzić czynnie

Dzień Przedsiębiorcy. To w czerwcu. A już wkrótce ruszy w nowej odsłonie konkurs Kitchen's Stars organizowany we współpracy z CLIPO Centrum Leczenia Otyłości w Zgierzu. W tym roku konkurs będzie miał zmienioną formułę. Przewiduje ona promocję lokalnych restauracji. Na wiosnę tradycyjnie zaplanowany jest piknik Wszystko na Zdrowie organizowany z firmami, których oferta obejmuje sprzedaż lub produkcję zdrowej żywności, promocję i ochronę zdrowia, rekreację czy zajęcia sportowe.

Tymczasem do 28 stycznia trwa głosowanie mieszkańców w plebiscycie „Świadomi w biznesie” na najlepszego przedsiębiorcę w konkursie o nagrodę im. R. Rembieleńskiego. Warto oddać swój głos, bo jest to forma docenienia firm, które zdaniem klientów-mieszkańców, a nie ekspertów, zasługują na szczególne wyróżnienie. Głosować, przypomnijmy, możemy tradycyjnie i internetowo na stronie www.cop.zgierz.pl.

To jedynie część aktywności zgierskiego COP. Starania w pracy na rzecz przedsiębiorców zostały zauważone i docenione przez Kapitułę Konkursu Środowiska Gospodarczego Województwa Łódzkiego. Pod koniec zeszłego roku odbyła się II edycja nagrody pod nazwą „Laur im. Rajmunda Rembieleńskiego”. W 2018 roku władze samorządowe Miasta Zgierza były finalistami

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Zgierz jest laureatem nagrody „Laur im. R. Rembieleńskiego”

tegoż konkursu, a w zeszłym uzyskaliśmy nagrodą główną: tytuł Samorząd Przyjazny Przedsiębiorcom.

Przy okazji pracownicy COP dziękują zgierskim przedsiębiorcom, którzy bardzo chętnie włączają się w inicjatywy miejskie, jak Święto Miasta Zgierza, Zakończenie Lata, pikniki bezpieczeństwa, rajdy rowerowe, Wszystko na Zdrowie i inne. (rk)

Na czasie

Nie przemocy

Aż 1150 osób i zarazem 443 rodziny w Zgierzu jest objętych procedurą „Niebieskiej Karty”. To niemało, choć z pewnością statystyki nie pokazują pełnej skali problemu, bo duża część mieszkańców

w ogóle nie zgłasza problemu przemocy na policję czy do innych służb. Dlaczego? Często ze wstydu lub z obaw przed zemstą albo dlatego, że nie wie, iż może liczyć na pomoc. Najczęściej ofiarami przemocy padają osoby zależne, słabsze: dzieci i osoby w podeszłym wieku. Tym dwóm grupom poświęcona była konferencja, która odbyła się w na początku grudnia w sali obrad Urzędu Miasta Zgierza. Organizator spotkania – Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie działający przy MOPS w Zgierzu – przyjął za cel poszerzenie i ugruntowanie wiedzy oraz nawiązanie ściślejszej współpracy między jednostkami działającymi na terenie miasta w zakresie przeciwdziałania przemocy. Konferencję poprzedziła miejska kampania informacyjna przeprowadzona wśród najmłodszych i najstarszych mieszkańców, a w przygotowaniu jest biuletyn informacyjny kierowany do osób, które są narażone na przemoc w każdym jej wymiarze, nie tylko fizycznym, ale także psychicznym, ekonomicznym, społecznym. – *Chcemy prowadzić działalność profilaktyczną przez cały czas, szczególnie w środowiskach*

szkolnych i w placówkach służby zdrowia, także tych niepublicznych, tym bardziej że te działania wraz z konferencją i kampanią informacyjną wpisują się w Miejski Program Przeciwdziałania Przemocy Rodzinie – zaznacza Ewa Lesiak, Dyrektorka MOPS w Zgierzu.

Procedura „Niebieskiej Karty” – przypomnijmy – obejmuje osoby, wobec których istnieje podejrzenie, że są dotknięte przemocą w rodzinie, jak i członków ich rodzin, ale również osoby podejrzane o stosowanie przemocy wobec najbliższych. Według statystyk większą część ofiar stanowią kobiety i dziewczynki. (rk)

Definicja przemocy

Przemoc jest zamierzonym działaniem, które ma na celu kontrolowanie i podporządkowanie sobie ofiary. Sprawca wykorzystuje swoją przewagę i narusza podstawowe prawa ofiary. Doświadczanie bólu i cierpienia sprawia, że ofiara ma mniejszą zdolność do samoobrony. (z ulotki informacyjnej PARPA Media)



KRZYSZTOF GŁOWACKI

Konferencja ma pomóc w rozwoju współpracy pomiędzy jednostkami działającymi na rzecz przeciwdziałania przemocy

Jak to z nazwą miasta było?

MACIEJ WIERZBOWSKI



Najstarsze wzmianki zapisane o naszym mieście ograniczają się w zasadzie do wymienienia nazwy, ale i z nią jest pewien kłopot, bo skąd wzięła się nazwa naszego miasta? Najbardziej

prawdopodobna teoria mówi, że oznacza ona miejsce zgorzałe, czyli spalone, ale co zgorzało? Być może na wzniesieniu, na którym dziś stoi kościół pod wezwaniem św. Katarzyny stała jakaś pogańska świątynia?

Od wieków z naszym miastem połączone były nie tylko sąsiedztwem, ale także zbliżonymi nazwami dwie wsie: Zegrzany i Zegrzanki. Ponieważ nazwy te były bardzo podobne, nawet przez wytrawnych historyków, ale nieznających tutejszych realiów, fakty z nimi związane były mylone. Często pod hasłem „Zegrzanki” opisywane były „Zegrzany”, które powstały o wiele wcześniej.

Po raz pierwszy nazwa „Zegrzany” pojawia się w roku 1333, kiedy to Władysław ks. Łęczycki i dobrzyński daje swemu słudze Henrykowi, synowi Bartona dwa łany, plac i ogród we wsi Zegrzany koło drzewa zwanego „Woycz” z prawem łowów na wszelkiego zwierza, rybołówstwem i uwolnieniem od wszelkiej jurysdykcji, prócz książęcej. I praktycznie w tym momencie pojawia się problem. Proszę zwrócić uwagę – ówczesne Zegrzany zostały podzielone. Jedna część – własność panujących – książęca, a potem królewska, przetrwała

pod nazwą Zegrzany do 1821 roku, kiedy to na już „rządowym” gruncie wyznaczono Nowe Miasto.

Druga część – prywatna – zwana później szlachecką, obejmowała kilka późniejszych wsi: Zegrzanki, Rudunki, Krzywice czy Stępowiznę. Dziś pozostała tylko nazwa ulicy Zegrzanki.

Pierwsza wzmianka o Zgierzu w źródłach pisanych pochodzi z 23 marca 1231 roku. Z okazji Wielkanocy odbywa się tu zjazd, w którym biorą udział: książę Konrad Mazowiecki wraz z czterema synami, książę wielkopolski Władysław Odonic, biskup wrocławski Michał, opat sulejowskich cystersów Willerman (Vilermus) z paroma zakonnikami oraz kilku panów. Należy przyjąć, iż niektórym z książąt i dostojników świeckich towarzyszyły żony, biskupowi natomiast przedstawiciele kapituły, a wszystkim służba. Wówczas to biskup wrocławski Michał wydaje w Zgierzu dokument w obecności i za zgodą księcia Konrada Mazowieckiego dotyczący zamiany wsi Barkowice, należącej do kościoła katedralnego we Wrocławku na wieś Lubotyń, własność klasztoru cystersów sulejowskich. Akt zamiany sporządzono *in villa que dicitur Sguyr* „we wsi, która jest nazwana Zgierz”.

Rok 1241 to najazd Mongołów. Co prawda nie ma żadnych wzmianek zapisanych, ale byli oni pod Łęczycą i być może również „odwiedzili” Zgierz.

W roku 1248 zawiązał tu Kazimierz Konradowicz, książę Łęczycki i kujawski wraz z urzędnikami dworskimi z dzielnicy kujawskiej i Łęczyckiej, a także z paroma panami świeckimi. Być może był to wiec.

Wystawiono wtedy dokument, co prawda nie dotyczący samego Zgierza, ale *datum in Zcgey*, czyli „dany w Zgierzu”.

W dokumencie z roku 1255 wydanym we wsi Męka (dziś Sieradz), na mocy którego Kazimierz, książę Łęczycki i kujawski, odstępuje w dzierżawę wieś Wartę dwóm mieszkańcom Sieradza (wymieniony jest *Alexius capellanus de Sger* – Aleksey, kapelan z Zgierza. Pierwszy znany z imienia zgierzanie). Dokument ten świadczy, że była tu już parafia, co z kolei świadczy o znaczeniu ówczesnego Zgierza.

Istnieją także dwa dokumenty z roku 1257, przez niektórych historyków uznawane za falsyfikaty, pochodzące z czasów panowania Kazimierza Wielkiego, wydane *in Sger* lub *in Sker*.

Na pochodzącym z 28 lipca 1295 roku dokumencie Władysława Łokietka, księcia kujawskiego, Łęczyckiego i sieradzkiego jest wymieniony pośród świadków *Jaschon Scriptor ac Rectore Ecclesiae de Zger* (pisarz i rektor (rządca) kościoła ze Zgierza). A to oznacza, że być może istniała już wtedy przy zgierskim kościele szkoła.

Na 18 czerwca 1318 roku datowany jest z kolei pierwszy znany dokument, w którym Zgierz występuje jako miasto. Jest to akt, na mocy którego klasztor w Wąchocku ustępuje księciu Władysławowi Łokietkowi cło, jakie pobierano od towarów przewożonych przez Zgierz w zamian za działy we wsi Prawęcice. Z jego treści wynika, że Zgierz był już miastem przed 1288 rokiem i miał komorę celną. W akcie zamiany Zgierz nazwany jest miastem książęcym *de Shergz civitate nostra*. ●

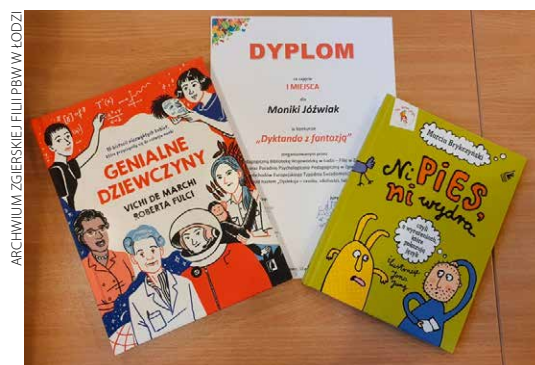
Młodszy odcień miasta

Dyktando z fantazją – konkurs dla osób z dysleksją

16 grudnia odbył się finał konkursu „Dyktando z fantazją” dla uczniów klas 4-8 szkół podstawowych. Organizatorem była zgierska filia Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Łodzi i Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Zgierzu. Konkurs został zorganizowany z okazji obchodów Europejskiego Tygodnia Świadomości Dysleksji, który w tym roku odbywał się pod hasłem „Dysleksja – zasoby, zdolności, talenty”. – *Zadanie konkursowe polegało na wymyśleniu i napisaniu tekstu dyktanda, którego tematyka dotyczyłaby dysleksji oraz zdolności i talentów, które mogą być rozwijane*

pomimo dysleksji – mówi Elżbieta Wójcik, kierowniczka biblioteki. – *Głównym celem konkursu było podkreślenie faktu, że dysleksja nie musi być ograniczeniem oraz zwrócenie uwagi, że każdy z nas ma potencjał, różnego rodzaju zasoby, zdolności i talenty, które mogą być rozwijane pomimo dysleksji.*

Na konkurs wpłynęło 16 prac z 6 placówek z terenu gminy Zgierz i powiatu zgierskiego. Jury przyznało cztery nagrody główne i trzy wyróżnienia. Uczestnicy dostali pamiątkowe dyplomy oraz grę „Powiatomianina – chwytasz?”, a zwycięzcy dodatkowo otrzymali nagrody książkowe. (ea)



Pierwsze miejsce zajęła Monika Józwiak (ZSP w Grotnikach), drugi – Kamil Sęk (SP w Słowiku), trzecie miejsce ex aequo przypadło Nikolii Olczyk (ZSP w Grotnikach) i Martynie Miśkiewicz (SP nr 2 w Strykowie). Wyróżnienia otrzymali: Alina Szafrąńska (SP w Dąbrówce Wielkiej), Zuzanna Szelaż (SP w Solcy Wielkiej), Kamila Sadowska (SP w Słowiku).

Świat w kształcie pokeballa

Gra Pokemon GO opanowała świat. Kiedy pojawiła się w naszym kraju, i na zgierskich ulicach można było dostrzec rzesze mieszkańców, w każdym wieku, łapiących magiczne stworzenia. Dlaczego obecnie zrobiło się pusto?

MAGDALENA WOŹNIAK



Pokemon GO to darmowa aplikacja przeznaczona dla urządzeń mobilnych. Na czym polega? Po zainstalowaniu gry na naszym telefonie możemy zacząć łapanie pokemonów (ang. Pocket Monsters, pol. kieszonkowe potwory). Najogólniej rzecz ujmując, sensem aplikacji jest chodzenie i łapanie stworków, trenowanie ich i wystawianie do drużynowych walk. Twórcy gry w zamyśle chcieli propagować aktywność fizyczną, dlatego, by złapać fikcyjnego stwora, konieczne było wyjście z domu. Aplikacja połączona z lokalizacją pokazywała na mapie nasze położenie i pokemony znajdujące się poblizu. Kiedy się do nich dotarło, można było spróbować złapać je do pokeballa (przedmiotu w kształcie kuli, w którym w kultowej serii bajek były przetrzymywane pokemony).

Areny

Połączenie świata wirtualnego i realnego polegało przede wszystkim na tym, że przy pomocy kamery, w rzeczywistym obrazie mogliśmy zobaczyć np. przed sobą pokemona, który realnie nie istnieje. Taka iluzja umożliwiła jeszcze większe zaangażowanie w grę. Nawet gdy telefon leżał spokojnie w kieszeni, gdy tylko na horyzoncie pojawił się stwór, wibracja informowała o tym wydarzeniu. W Zgierzu powstały areny – charakterystyczne miejsca, w których odbywały się walki pokemonów, podczas których można było zyskać liczne i niespotykane gatunki. Wirtualne bitwy miały miejsce m.in. w miejskim parku, przy ulicy Lechonia czy na Skate Parku. Wolne pokemony można jednak złapać wszędzie – przed swoim blokiem, za rogiem, w markecie.

Propagowanie aktywności fizycznej

Twórcy gry chcieli pobudzić użytkowników do wyjścia z domu, zachęcić ludzi do spacerów i aktywniejszego spędzania czasu. Efekt był powalający, ponieważ podczas premiery gry w 2016 roku w aplikację zaangażowało się 28,5 miliona aktywnych użytkowników. W różnych miastach Polski powstawały nawet specjalne ławki dla graczy, na ulicach można było dostrzec tłumy. Obecnie pozostało tylko około 5 milionów aktywnych użytkowników gry. Wśród nich 60 procent stanowią osoby młode, w wieku od 18 do 34 lat. W dodatku technologia po raz kolejny wygrała z człowiekiem, aktywnością i realnym światem. Teraz, by złapać dowolną



liczbę pokemonów, nie trzeba nawet ruszyć się z kanapy. Po zainstalowaniu dodatkowych funkcji możemy oszukać swoją lokalizację. – *Możesz posprzątać pokój? – Nie mogę, jestem właśnie w parku przy stawie i łapię super pokemona, potem idę szukać dalej. – Odpowiadał mi brat, nie ruszając się z fotela* – opowiada Karolina, mieszkanka Zgierza.

Co na to nauka?

– *Pomyślmy o wszelakich oporach i lękach związanych z opuszczaniem domów. Terapeuci zauważyli, iż dla osób zmagających się z takimi problemami, aplikacja ta stanowić może pewnego rodzaju bufor. Nie mierzymy się bezpośrednio z wyzwaniem, jakie stanowić może spacerowanie po mieście, a gramy w grę. Niezaprzeczalnie aplikacja ta sprzyja interakcjom*

społecznym. Trudno nie uśmiechnąć się do osoby, która krąży wokół tej samej lokalizacji, wszak wiadomo, o co tu chodzi. Osoby grające w tę grę mogą łączyć się w drużyny. Mało tego – z pomocą social mediów użytkownicy organizują specjalne spotkania i spacer w celu wspólnych poszukiwań – opisuje cały ten mechanizm na swoim blogu Joanna Gutral, doktorantka uniwersytetu SWPS.

Pierwotny plan twórców minął się z celem. Dla wiernych graczy chcących iść na łatwiznę to świetna nowina – mogą zdobywać nowe poziomy i stwory, nie wychodząc z domu. Jednak, czy rzeczywiście wirtualny spacer naprawdę kiedykolwiek zastąpi ten na świeżym powietrzu? ●

źródła: www.zdrowaglowa.pl; pixabay

Refleksje w pierwszych dniach Nowego Roku...

KAZIMIERZ KUBIAK



Czas szybko mija. To już trzydzieści lat zmian zachodzących w polskiej gospodarce. Pierwsze dni, tygodnie i lata to okres niezwykle trudny dla milionów Polaków. Szczególnie dla tych, którzy z dnia na dzień stawali się przedsiębiorcami. Nie ma co ukrywać, tylko nieliczna grupa właścicieli firm ulokowanych w garażach i bazarowych budach przetrwała trudne czasy, a jeszcze mniejsza grupa aktualnie zasługuje na miano prawdziwych przedsiębiorców. Polska transformacja systemowa wyjątkowo źle potraktowała rodzimych kandydatów na kapitalistów. Ówczesni przedsiębiorcy to – jak podają znawcy przedmiotu – w większości robotnicy, których utrata miejsca pracy zmusiła do podjęcia odważnej decyzji „wzięcia spraw w swoje ręce”. Rodził się przedsiębiorca niedysponujący wiedzą o technikach marketingowych, prawach rynku i nowoczesnych technologiach produkcji. Trudno go za to obarczać jakkolwiek winą. Na pomoc państwa nie bardzo mógł liczyć. Jakże inny jest profil większości współczesnych nam przedsiębiorców. Warto o tym pamiętać, oceniając minione lata polskiej transformacji.

Budowa kapitalizmu bez kapitału to polska specjalność. Jaki kapitał, taki kapitalizm. Pośpiech, w jakim wdrażano

w Polsce gospodarkę rynkową, stał się okazją do podejmowania nie zawsze ekonomicznie uzasadnionych decyzji. Znane są przypadki przejmowania przedsiębiorstw po zaniżonych cenach przez nie zawsze uczciwych „inwestorów”, którzy dysponowali gotówką pożyczoną w polskich bankach. Łatwiej było pozyskać kredyt bankowy pseudo przedsiębiorcy z obcego kraju aniżeli przysłowiowemu Kowalskiemu. Zdarzały się przypadki (nieliczne, ale jednak), że w ramach prywatyzacji przedsiębiorstw, polską firmę państwową kupowało przedsiębiorstwo państwowe innego kraju. Dla przedsiębiorstw włókienniczych, odzieżowych i skórzanym, transformacja oznaczała nierówną walkę o byt z firmami zagranicznymi. Zalew tanich, nie zawsze zgodnych z polskimi normami produktów, sprowadzanych bez opłat celnych i podatkowych, skutecznie niszczył małe i duże firmy. Niekontrolowany import wyrobów sprzyjał likwidacji przedsiębiorstw niebędących w stanie sprostać konkurencji cenowej. Tysiące pracowników z dnia na dzień traciło swoje stanowiska pracy. Europa i świat z podziwem przyglądał się, jak w tych trudnych warunkach rozwijał się duch przedsiębiorczości Polaków. „Świeżo upieczeni” przedsiębiorcy czerpali swoją siłę z ciężkiej pracy i wiary w sukces. Trzeba przyznać, że również ówczesne ustawodawstwo dotyczące działalności gospodarczej sprzyjało przedsiębiorczym. Najbardziej przedsiębiorczy i innowacyjni przedsiębiorcy zorientowali

się, że walkę konkurencyjną o klienta można wygrać, oferując wyroby wysoko przetworzone. Mamy wiele przykładów przedsiębiorstw, które podjęły trud modernizacji i wdrażania innowacyjnych rozwiązań produktowych i organizacyjnych. Polski przemysł – w tym także włókienniczy – aktualnie dysponuje dużym potencjałem produkcyjnym i naukowym. Śmiało też wkacza na treny dotychczas zarezerwowane dla przemysłów wysokich technologii. Powoli, ale systematycznie rosną nakłady na innowacje, własne laboratoria i zakłady doświadczalne. Należy mieć nadzieję, że rozwój polskiej gospodarki uzyska jeszcze mocniejsze wsparcie ze strony administracji centralnej i samorządowej.

Być może pierwsze dni Nowego Roku to nie najlepsza pora na rozważania o zmianach zachodzących w sektorach produkcyjnych i usługowych. Na pewno jednak jest to okazja, aby podziękować i pogratulować wszystkim zgierskim przedsiębiorcom, pracodawcom i ich pracownikom wytrwałości w budowaniu nowoczesnej gospodarki i rozwoju naszej małej Ojczyzny, jaką jest Zgierz i Powiat Zgierski. Wszystkiego najlepszego w Nowym Roku.

Dr Kazimierz Kubiak
jest pracownikiem naukowym
Instytutu Badań nad Przedsiębiorczością
i Rozwojem Ekonomicznym
EEDRI przy SAN w Łodzi

Społeczeństwo obywatelskie

Głosowanie czas zacząć

Do piątej edycji Zgierskiego Budżetu Obywatelskiego zostały zakwalifikowane 32 projekty. Zgłoszono o 10 więcej, jednak 9 nie uzyskało opinii pozytywnej, a jeden projekt został wycofany przez wnioskodawcę.

Głosowanie, które rozpocznie się 27 stycznia i potrwa do 11 lutego 2020 roku, odbywać się będzie za pomocą formularza elektronicznego lub tradycyjnego. Może w nim wziąć udział każdy mieszkaniec



ZGIERSKI BUDŻET
OBYWATELSKI

Zgierza, wskazując trzy różne projekty i przyznając im odpowiednio jeden, dwa lub trzy punkty.

Wśród propozycji są akcje edukacyjne, inwestycje, zakup wyposażenia dla

ratowników medycznych. Są też nowe i całkiem oryginalne pomysły: powstanie samoobsługowej stacji naprawy rowerów, budowa miasteczka ruchu drogowego, zorganizowanie Zgierskiej Nocy Kabaretowej i stand upa czy budowa tężni solankowej w Parku Miejskim. Lista wszystkich projektów dostępna jest na stronie www.budzet.zgierz.pl. Zachęcamy do oddawania swoich głosów.

(rk)

Jedyny taki burmistrz

Wśród naszych przodków są mieszkańcy wybitni, o których trzeba pamiętać. 4 grudnia 2019 roku w Muzeum Miasta Zgierza odsłonięto popiersie burmistrza i prezydenta Jana Świercza, ufundowane przez rodzinę z okazji setnej rocznicy zaprzysiężenia. Jest to postać, która jak najbardziej zasługuje na cześć i wielki szacunek. Ślady rządów tego włodarza, mimo upływu lat, widać w naszym mieście do dziś.

MACIEJ RUBACHA



Jan Świercz był osobą, która w okresie II Rzeczypospolitej pełniła funkcję najpierw burmistrza, a później prezydenta miasta Zgierza. Z upodobania i charakteru, jak podkreśla jego rodzina, był on raczej działaczem społecznym.

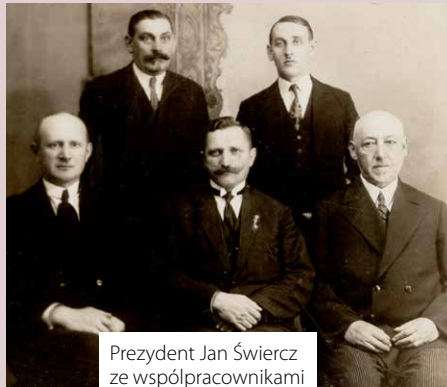
Dzięki pomysłom, konsekwencji, a czasem wręcz jego uporowi, zrealizowano w Zgierzu wiele projektów, które do dziś służą mieszkańcom. Wymienić tu trzeba przede wszystkim budynek szkoły przy ulicy Musierowicza, Miejski Zakład Kąpielowy czy udział miasta w budowie jednej z najlepszych szkół pedagogicznych w II Rzeczypospolitej, w której do dziś zawodowo rozwija się się pedagodzy.

Jan Świercz urodził się 23 sierpnia 1888 roku w Kielcach. Jego ojciec był pracownikiem kolei. Wraz z rodziną przeniósł się do Zgierza, kiedy rozpoczął pracę na tutejszym dworcu. Matką Jana była Katarzyna z domu Nawara, która zajmowała się wychowaniem przyszłego burmistrza i jego rodzeństwa. Jan po ukończeniu szkoły podstawowej rozpoczął naukę w Szkole Kupieckiej Łódzkiego. Świadectwo dojrzałości otrzymał w 1909 roku. Aż do wybuchu I wojny światowej pracował w wyuczonym zawodzie jako buchalter w Towarzystwie Wzajemnego Kredytu w Zgierzu. W styczniu 1915 roku zaciągnął się do I Brygady Legionów zorganizowanej przez Józefa Piłsudskiego i ruszył z nim na front. Przemierzył z legionami cały szlak bojowy. Został ranny w bitwie pod Jastkowcem. Za swoją odwagę i czyny na polu bitwy został odznaczony krzyżem *Virtuti Militari*. W czasie walk na Ukrainie zginął jego brat Wincenty. Po „krzyżysie przysięgowym” przyszłego burmistrza wraz z innymi legionistami internowano w Szczypiornie.

Po zwolnieniu z obozu trafił do Warszawy. W październiku 1918 roku zapisał się na Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Jednak problemy rodzinne zmusiły go do powrotu do Zgierza. Tu szybko podjął pracę jako sekretarz szkolny w Państwowym Gimnazjum im. Stanisława Staszica. Był działaczem Narodowej Partii Robotniczej, z której ramienia został wybrany w 1919 roku do Rady Miasta Zgierza.

Wizjoner, jakich mało

Bardzo szybko zyskał popularność i 4 grudnia tego samego roku został wybrany przez radnych na stanowisko burmistrza. W czasie



Prezydent Jan Świercz ze współpracownikami



Odsłonięcie podobizny Jana Świercza

swojego urzędowania jako burmistrz, a później prezydent Zgierza, dał się poznać jako świetny organizator i gospodarz. Zarządzał, mając spory dystans do typowej walki politycznej. Starał się mediuować i zjednywać sobie wszelkie grupy polityczne, społeczne i narodowościowe. Dzięki jego pomysłom powstały w mieście znaczące inwestycje, takie jak wspomniany Miejski Zakład Kąpielowy. Został on wybudowany jako drugi kryty basen w Polsce. To tu odbywały się zawody ogólnopolskie. Jednak najważniejszą funkcją tego kompleksu były pokoje kąpielowe, dzięki którym mieszkańcy miasta mogli zadbać o higienę i czystość. Łaźnia była dużym udogodnieniem dla zgierzan, bo mało kto miał wówczas dostęp do bieżącej wody, wanny lub natrysku.

Kolejnym ważnym dla mieszkańców projektem Świercza była budowa jednego z najnowocześniejszych budynków szkolnych w Polsce okresu międzywojennego – szkoły przy ulicy Musierowicza. Teraz jest to siedziba SLO im. R. Traugutta oraz SP nr 1. Do dziś jest to wizytówka miasta, a w latach międzywojennych była to szkoła odwiedzana przez placówki i kuratoria z całej Polski, stanowiąca przykład dobrych praktyk

w dziedzinie infrastruktury szkolnej. A to nie jedyne przykłady dbania przez burmistrza-wizjonera o oświatę. Za jego namową rada miasta przekazała tereny pod budowę Żeńskiego Seminarium Nauczycielskiego. Szkoła ta do dziś kształci nauczycieli, pomimo wielu zmian systemowych.

Jego zapal do tworzenia i sięgania po najnowocześniejsze rozwiązania nie wszystkim się podobał. Zarzucano mu podejmowanie kosztownych decyzji, które źle wpływały na stan kasy miejskiej. Apogee okazała się sprawa łaźni miejskiej. Za zarzut niegospodarności podczas jej budowy został zawieszony, a miastem na czas dochodzenia, zarządzał komisarz. Zarzuty jednak odrzucono, a drogą inwestycję uznano za konieczną dla Zgierza.

Prześlągnięty duchem społecznikowskim

Jan Świercz silnie zaangażował się w ruch spółdzielczy „Społem”. Wielokrotnie był w składzie Rady Nadzorczej tej spółdzielni. Za swoją pracę zawodową i społeczną w okresie dwudziestolecia międzywojennego otrzymał szereg odznaczeń państwowych, m.in.: Krzyż Oficerski Odrodzenia Polski, Krzyż Niepodległości i Złoty Krzyż Zasługi.

Życie osobiste również było dla Jana Świercza szczęśliwe. Ożenił się z Celestyną z domu Kieruczenko, która była nauczycielką języka polskiego w Państwowym Gimnazjum im. Stanisława Staszica w Zgierzu. Wspólnie wychowali trzy córki: Jadwigę, Annę i Zofię.

Po wybuchu II wojny światowej nie uciekł z miasta. W październiku 1939 roku burmistrza aresztowano. Władze hitlerowskie po namowach miejscowych Niemców zgodziły się uwolnić Świercza. Został jednak deportowany z grupą więźniów do Krakowa. Tam pracował w Spółdzielni Spożywców „Społem”, a nieco później wyjechał do Leżajska, następnie Bochni. Po wyzwoleniu wrócił do Krakowa. Powrotu do Zgierza zabroniły mu nowe komunistyczne władze. Pracował zawodowo i społecznie oraz pomagał w wychowaniu i edukacji wnuków. Zmarł 28 grudnia 1973 roku w wyniku wypadku samochodowego.

Dziś o jego wkładzie w rozwój naszego miasta przypomina rzeźba autorstwa prawnuczki burmistrza Beaty Małeckiej oraz inne pamiątki rodzinne po Janie Świerczu, które stały się jedną z najważniejszych części wystawy o historii naszego miasta. ●

Ma w sobie naturalność

Zagrał epizody m.in. w „Klerze” Smarzowskiego i „Polityce” Vegi. Oglądaliśmy go w wielu serialach i paradokumentach, a jego przygoda z małym i dużym ekranem dopiero nabiera rozpędu. Zgierzanin Sławomir Sidwa opowiada o spotkaniach z wielkimi aktorami i ciężkiej pracy na planie filmowym.

Mam przed sobą ściągę, wykaz twoich ról opublikowany w internetowej bazie filmu polskiego...

To jedna setna tego, co zagrałem (śmiech)
Było tego dużo więcej...

Jak w ogóle trafiłeś do filmu? Przecież przez większość życia zajmowałeś się czymś innym.

Czysty przypadek. W 2016 roku podczas świąt siedzieliśmy przed telewizorem. Dzieciaki skakały po kanałach, a ja, widząc aktorów pojawiających się paradokumentach, komentowałem: to mój kolega, razem przyjmowaliśmy się do pracy, a to mój inny kolega, szkoliłem go. W końcu żona zapytała, dlaczego sam nie spróbuję zagrać w takich produkcjach?

Czym wcześniej zajmowałeś się zawodowo?

Z zawodu jestem mechanikiem maszyn i urządzeń przemysłowych, skończyłem stynną w Zgierzu szkołę przyborucianą (pozdrowienia dla wszystkich nauczycieli). Jednak przez dwadzieścia lat pracowałem jako antyterrorysta w Samodzielnym Pododdziale



ARCHIWUM SŁAWOMIRA SIDWA

Jego przygoda z filmem trwa od trzech lat, a już zagrał w kilkudziesięciu produkcjach

Antyterrorystycznym Policji w Łodzi, nazwa tej jednostki zmieniała się. Teraz jestem na zasłużonej emeryturze.

Wróćmy do twojej aktywności filmowej. Jakie były pierwsze kroki w nowym zawodzie?

Żona razem z najstarszą córką założyły mi stronę na portalu castingowym, wrzuciły tam kilka zdjęć. Między świętami zadzwonił telefon, stwierdzili, że nieźle prezentuję się na fotografiach i zapytali, czy nie boję się kamery. Zgodnie z prawdą odpowiedziałem: nie wiem, to będzie mój pierwszy raz. Zaproponowali epizod w serialu „Gliniarze”. Sześć, siedem zdań do powiedzenia, uduszenie i przetarganie gościa (śmiech). Z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że najczęściej angażowany jestem właśnie do ról zbirów albo mundurowych. W grudniu był telefon, na planie pojawiłem się już w pierwszych dniach stycznia. Zresztą, teraz przyznam, dopiero jak przystali scenariusz, uwierzyłem, że to nie żart. Wcześniej podejrzewałem, że córka mnie wkręca. Nauczyłem się tekstu, pojechałem na plan i tak się to wszystko powolutku zaczęło.

Co trzeba robić, aby dostawać wciąż nowe propozycje?

Ja słuchałem mądrych rad. Za namową bardziej doświadczonych kolegów z planu,

teraz tak mogę ich nazwać, nigdy nie statystowałem. Wyjaśnię, są aktorzy, są epizodyści, grający małe role i są statyści, którzy tworzą tło. Podpowiedziano mi, że jeśli chcę grać, nie mogę statystować, bo wtedy się opatrę. Zrezygnowałem z bardzo wielu propozycji, aby mieć teraz to, co mam. W 2018 roku miałem 35 epizodów i pięć reklam, z roku na rok staram się o coraz większe role w poważniejszych produkcjach. Biorę mniej zleceń, za to te fajniejsze. Zdradzę, że pojawię się w najnowszej produkcji Juliusza Machulskiego (nie mogę jeszcze podać tytułu), także w filmie „Furioza”, który będzie miał premierę w 2020 roku – to mocne, męskie kino. Mam epizod m.in. w „Zasadach przyjemności” – serialu Canal Plus, a w „Łowcach cieni” gram dowódcę antyterrorystów. Jestem też w obsadzie nowego serialu TVP „Archiwista”, który będzie pokazywany od stycznia nowego roku. Mam też swoje epizody w „Polityce” Vegi i „Klerze” Smarzowskiego.

Naprawdę?! W których scenach cię szukać?

W „Klerze” jestem jednym z ochroniarzy księdza granego przez Jacka Braciaka, pojawiając się w dwóch scenach. W „Polityce” wsadzą do celi postać wzorowaną, podobno, na Bartłomieju Misiewiczzu. Choć rola w „Klerze” była epizodyczna, wspominam tę pracę wyjątkowo dobrze. Miałem możliwość obserwować pana Janusza Gajosa, spędzić z nim kilka dni na planie, a nawet z nim porozmawiać. Co za kunszt aktorski! Stara dobra szkoła, podobnie jak pan Daniel Olbrychski, którego spotkałem i z którym rozmawiałem przy pracy nad „Polityką”. Wychowałem się na „Potopie”, na „Czterech pancernych”, a teraz miałem możliwość obserwowania tych wielkich aktorów, to pozostaje w pamięci.

Wygląda na to, że wciągnęła cię praca na planie...

To miłe, że reżyserzy czy ludzie z produkcji mnie chwala. Okazało się, że brak szkoły aktorskiej jest moim atutem. Znany producent i reżyser Dariusz Jabłoński wręcz zabronił mi, abym szedł na jakieś kursy teatralno-filmowe. Podobno mam w sobie naturalność, którą takie kursy mogłyby zepsuć, zyskałbym niepotrzebną manierę.

Rozmawiamy na razie o samych przyjemnych aspektach pracy filmowej, ale przecież jest to praca wyczerpująca fizycznie.



ARCHIWUM SŁAWOMIRA SIDWA

W pracy wykorzystuje swoje doświadczenie antyterrorysty



Z Danielem Olbrychskim na planie „Polityki”

Fizycznie nie, bardziej psychicznie. Choćby kwestia nauczenia się roli. Ostatnio zagrałem w dwóch krótkich filmikach w wielkim teście o ekologii. Dwie dwuminutowe produkcje kręciliśmy czternaście godzin! Każdy, kto uważa, że praca aktora to sama przyjemność, powinien pobyc chwilę na takim na planie. Nauczyć się roli to jedno, potem trzeba zagrać, zastosować się do wskazówek reżysera, bo może się okazać, że przygotowany tekst nie pasuje i trzeba go na bieżąco zmienić. Powtórzyć to, nie mylić się, dobrze współgrać z innymi. To wymaga sporej koncentracji. Fizycznie ciężko nie jest, chyba że

jest ganieanie czy strzelanina. Ale jako były antyterrorysta nie mam z tym problemu, nawet czasami pomagam przy takich scenach jako konsultant.

Krąży wiele legend na temat pracy na planie filmowym. Jest tam też czas na rozrywkę?

Mówię tylko o planach, na których byłem. Na pewno jest bardzo miła atmosfera. To, co odróżnia pracę nad filmem od naszej szarej codzienności, jest szacunek dla drugiego człowieka. Nieważne, czy to jest aktor, sprzętacz, czy obsługa nosząca kable, zawsze w rozmowie pojawi się „dziękuję”, „przepraszam”, „proszę”, każdy czuje się ważną częścią tego planu. Rozrywka? Nie spotkałem się. Śmiech jest zawsze, nawet w przypadku aktorów, którzy uważani są za gburów. Oczywiście, gdy trzeba się sprężyć, wszyscy są skoncentrowani.

Lista filmów z twoim udziałem robi się coraz dłuższa.

Mam nadzieję, że tak będzie, pertraktacje trwają. Bez managera, bez wcześniejszych znajomości, bo sam je sobie wyrabiam, idzie to trochę wolniej. Ale nie ma co narzekać, jest dobrze, a może być jeszcze lepiej. ●

rozmawiał: Jakub Niedziela



Najczęściej obsadzany jest w rolach zbirów lub mundurowych

Co za gość

Ach, co to byli za goście

Zapraszać ciekawych ludzi, którzy potrafią rozmawiać o własnych doświadczeniach oraz otaczającym ich świecie. Z takim założeniem Wydział Promocji i Kultury UMZ rozpoczął organizację cyklu zatytułowanego „Co za gość”. Od stycznia 2019 roku odwiedzili nas kolejno: publicysta Szymon Hołownia, pisarz Krzysztof Varga, autor reportażu historycznych Piotr Lipiński, aktorka Anna Dymna (w towarzystwie poety Wojciecha Bonowicza), reżyser Krzysztof Zanussi, aktor Bronisław Wrocławski, performer Paweł „Konjo” Konnak, aktorka Grażyna Błęcka-Kolska oraz reportażysta Cezary Łazarewicz. Do tego zaczęło grono koniecznie trzeba dołączyć księdza Adama Bonieckiego, ikonę „Tygodnika Powszechnego”, którego wizyta w 2018 roku (i długa rozmowa ze zgierzanami), zainspirowała organizatorów cyklu.

Do Zgierza przyjeżdżali goście o poglądach konserwatywnych, liberalni publicyści i mniej lub bardziej szaleni artyści. Ich cechą wspólną była chęć rozmowy z ludźmi, każdy z uczestników mógł zadać pytanie, podyskutować z przyjeźdnym, a potem otrzymać od niego autograf czy pamiątkowe zdjęcie. Nawet jeśli pojawiały się tematy sporne (a i do demonstracyjnych wyjść z sali dochodziło), dało się to iskrzenie przekuć w coś

pozytywnego. Przecież na tym powinny polegać pobudzające intelektualnie spotkania – na ścieraniu się racji, dyskusji, próbach zrozumienia innego punktu widzenia.

Niegrzecznie byłoby wskazywać, które ze spotkań były bardziej, a które mniej udane. Na pewno w pamięci zgierzan zapisała się wizyta Bronisława Wrocławskiego, aktor zaproponował właściwie jednoosobowy spektakl. Na chwilę nie usiadł, rozśmieszał, gestykulował, wciągał publiczność do rozmowy. Z kolei pewne zdziwienie mogła wzbudzić rozmowa z Pawłem Konnakiem. Trójmiejski performer potraktował zgromadzonych jak dobrych znajomych, bez skrępowania opowiadając o obyczajach artystycznego „światka”. Z momentów wartych zapamiętania – Krzysztof Zanussi zdążył zwiedzić naszą zabytkową łaźnię, Grażyna Błęcka-Kolska wspominała swojego kolegę, wybitnego zgierzanina Macieja Kozłowskiego, a Szymon Hołownia przyznał, że rozmowa w Mieście Tkaczy zainspirowała go do napisania felietonu.

Cykl „Co za gość” będzie kontynuowany w 2020 roku. W styczniu prawdopodobnie odwiedzi nas legendarny trener i działacz sportowy, współtwórca największych sukcesów polskiej piłki nożnej w latach 70. XX wieku. Nazwisko gościa ogłosimy już wkrótce na profilu fb Miasta Zgierz. (jn)



Bronisław Wrocławski swoją energią oczarował zgierską publiczność

Skąd ten pomysł na pracę z dziećmi i młodzieżą?

To nastąpiło w naturalny sposób. Jeszcze w czasie służby sporo się szkoliłem w kontekście rozwoju kariery wojskowej, wkładając w to swoją pasję, pieniądze i czas. Zaczynałem jako szeregowy, a kończyłem jako kapitan. Szkoliłem się w kontekście przywództwa, dowodzenia, komunikacji i w końcu zostałem certyfikowanym coachem i trenerem organizacji John Maxwell Team, byłem na certyfikacji na Florydzie, gdzie zdałem odpowiedni egzamin. Dzięki temu mogę prowadzić zajęcia zarówno z dorosłymi, jak i z dziećmi oraz młodzieżą, ucząc je podejścia do porażki, budowania zespołu czy rozwiązywania problemu znęcania się nad słabszymi.

Od kiedy prowadzi pan te spotkania w zgierskich szkołach?

Zacząłem w tym roku. Organizacja John Maxwell Team, do której należę, ma takie hasło, że nikogo do niczego się nie przymusza, ale proponuje, aby kwiecień i październik poświęcać na wolontariat. Zatem każdy, kto jest chętny, może iść do szkół, do świetlic i rozmawiać z młodymi ludźmi, prowadzić zajęcia. Ja ten pomysł podchwyciłem od razu, bo wpisał się w moje „dlaczego chcę coś robić w życiu”. Zacząłem w maju i czerwcu (w kwietniu były strajki w szkołach – przyp. red). Wtedy to odwiedziłem większość szkół w Zgierzu. Kolejne były we wrześniu i październiku.

Opowie pan trochę o samych zajęciach, jak one wyglądały?

To były 45-minutowe prelekcje, podczas których mówiłem o tym, jak budować zespół, jak podchodzić do porażki, mówiłem o problemie znęcania się nad słabszymi i o budowaniu prawidłowego obrazu samego siebie. Mówiłem, dlaczego te tematy mają znaczenie. Moim celem jest pokazanie słuchaczom ich potencjału i błędów, które mogą popełnić, ale pokazuję to na własnych przykładach. Wszędzie opowiadam o błędach, które sam popełniłem. Robię to po to, żeby przestrzec młodych przed ich popełnieniem i pokazać, że może być inna droga postępowania. Że prawdziwe życie nie jest tym, które widzi się w telewizji.

A to przed jakimi błędami chce pan przestrzec dzieci i młodzież?

W latach młodzieńczych jak wielu innych wychowywałem się przy telewizorze i miałem dość twarde podwórko, więc wydawało mi się, że takie podejście dość agresywne do drugiego człowieka jest właściwe. Jednak w pewnym momencie, stosując taką niewłaściwą strategię, okazało się, że ludzie, którymi kierowałem, odwrócili się ode mnie. Więc to jest pierwsza podstawowa rzecz, którą pokazuję: że należy wydobywać z ludzi złoto, a nie błoto; że aby wykopać gram złota, trzeba przekopać dwie, trzy tony błota. I że tak samo jest z ludźmi: jesteśmy otoczeni błotem,

Wydobywać z ludzi złoto, a nie błoto

Przywództwo to wpływ, jaki mamy na innych. Nie tylko w sensie formalnym, także w tym nieformalnym. A to, jaki mamy wpływ na otoczenie, decyduje o tym, jakie mamy relacje z otoczeniem. Ta myśl przyświeca Bartłomiejowi Nodze, oficerowi 25 Brygady Kawalerii Powietrznej w stanie spoczynku, który w tym roku rozpoczął pracę z dziećmi i młodzieżą. Zgierzanin to nie tylko były wojskowy, ale także certyfikowany coach.



Zdaniem coacha zadaniem starszych pokoleń jest sianie i przekazywanie wiedzy i doświadczenia osobom młodszym

a w środku mamy złoto. I będziemy wydobywać tylko to, na czym się skupimy. Możemy wydobywać błoto, skupiając się na tym, jakie kto ma defekty, obrażać go, wytykać palcem albo skupić się na złocie, które może w przyszłości zbudować coś pozytywnego.

Czyli rozmawia pan na dość dużym poziomie ogólności. Dzieci to przyjmują? O coś pytają?

Tak, słuchają i przyjmują. Po zajęciach padają pytania o wojsko, bo dzieci widzą człowieka i czują, jaki system wartości reprezentuje i przez to zaczynają się interesować tym, co robi i skąd się to bierze. Wielokrotnie po spotkaniach miałem taki oddźwięk ze strony dyrekcji szkół, że sporo uczniów pytało o służbę wojskową. Uczniowie słuchają, co mówię, bo nie przychodzę i nie świecę jak gwiazda, tylko mówię o swoich błędach, porażkach. Tłumaczę co i dlaczego było złe, a co i dlaczego było dobre. Naszym zadaniem, pokolenia starszych, jest siać i przekazywać wiedzę.

Ma pan dzieci. Przekazuje im pan te wartości?

Tak, starsza córka ma 3 latka. I w związku z tym miałem już zaproszenie do przedszkola na zajęcia. To było trudne, bo zastanawiałem się, co ja mogę tym maluszkom pokazać i jak im coś ważnego powiedzieć. Wymyśliłem, że użyję klocek, które wpinają się jeden w drugi. Najpierw było trochę zabawy, bo zrobiliśmy musztrę, a potem każde z dzieci podchodziło i dobudowywało swój kawałek czegoś w rodzaju wieżyczki. Dzieci zobaczyły, co można zrobić wspólnie, a co, gdy pracuje się w pojedynkę. To była dla nich, myślę, ważna lekcja. Udało mi się przekazać wartość współpracy i tego, co pozytywnego z niej wynika.

Jakie plany na przyszłość?

Chcę poruszać tematykę kształtowania charakteru. O tym, jakie są składniki. Chcę też się kierować swoimi doświadczeniami. No i w kwietniu zamierzam rozpocząć w ramach wolontariatu kolejną serię spotkań. ●

Rozmawiała Renata Karolewska

100 lat Franciszka Tokarza

W grudniu w Urzędzie Stanu Cywilnego w Zgierzu odbyła się niecodzienna uroczystość. Przedstawiciele lokalnych samorządów, Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych oraz inni zaproszeni goście odśpiewali pułkownikowi Franciszkowi Tokarzowi „dwieście lat”. Tradycyjnie wplatane „sto lat” zgierzanin właśnie świętował.

JAKUB NIEDZIELA



Rocznik 1919. Przyszedł na świat na Kresach Wschodnich i to w dużym stopniu zdeterminowało jego życie. Gdy odwiedzamy go w mieszkaniu na Kuraku i wyrażamy podziw, że w setnym roku życia zachował taką sprawność fizyczną i psychiczną, odpowiada krótko i dobitnie: „Ludzie, którzy trafili na Syberię, musieli być samodzielnymi”.

Pan Franciszek uczestniczył w obronie Lwowa po wybuchu II wojny światowej, trafił do więzienia po zajęciu miasta przez Sowietów, wywieziono go pociągiem na Ural. O wojennych przejściach zgierzanina sporo już napisano (m.in. artykuł „Franciszek Tokarz. Świadek historii” opublikowany w numerze 5/2018 miesięcznika „Zgierz. Moja przestrzeń”), teraz namówiliśmy jubilatą na wspomnienia z lat najwcześniejszych.

Po obu stronach frontu

Ojciec pana Franciszka, Jan Tokarz, podobnie jak wielu członków ich rodziny związany był z kolejnictwem. Początkowo pracował na stacji Lwów-Kleparów, później rodzina przeniosła się kilkanaście kilometrów dalej do miejscowości Kulików (przy stacji Mierzwica/Kulików na szlaku Żółkiew-Lwów). – *Mój ojciec służył wcześniej w austriackim wojsku,*

został nawet ranny i znalazł się w szpitalu w Budapeszcie – opowiada stulatak. – Efekty postrzału zostały mu do końca życia, miał nieruchome palce u jednej ze stóp.

Historia rodziny Tokarzów dobrze ilustruje powikłane polskie losy początku XX wieku. Pan Jan był żołnierzem wojsk austriackich, natomiast ojciec późniejszej żony pana Franciszka w tym samym czasie został wcielony do armii rosyjskiej, walczyli więc po przeciwnych stronach frontu. Po odzyskaniu niepodległości ojciec dzisiejszego stulataka wyróżniał się aktywnością społeczną na wschodnich terenach, był m.in. radnym powiatowym. Dobrze wiedzieli o tym Sowietci, którzy w 1939 roku zajęli część obszarów Rzeczypospolitej. Pan Jan, razem z znajomym porucznikiem 6 Pułku Strzelców Konnych, został aresztowany i wywieziony do obozu. Szczęśliwie udało mu się wydostać z terenu Związku Radzieckiego wraz z armią generała Andersa.

Wielokulturowe podwórko

Pan Franciszek miał dwie starsze siostry – Stefanię i Eugenię. Wspomina, że jako dziecko był dość cherlawy, z tego powodu do szkoły poszedł rok później niż jego rówieśnicy. – *Były to tereny z wieloma narodowościami. We Lwowie większością byli Polacy, ale na terenach wokół bywało już różnie – wspomina. – Oprócz Ukraińców i Żydów były tam też kolonie austriackie (w XVIII wieku Lwów znalazł się pod zaborem austriackim*

– przyp. red.), więc w dzieciństwie „szprechałem”, czyli mówiłem po niemiecku. Miałem nawet dziewczynę Ukrainkę, Katarzynę, ale w tamtym czasie nie byłem chłopakiem do żeniaczki.

Zgierzanin opowiada, że zdarzało mu się odwiedzać cerkiew grekokatolicką („z ciekawości i dlatego, że było bliżej niż do kościoła”), że w podlwowskim miasteczku była siedmioklasowa szkoła, posterunek policji i sąd – pozostałość po austriackiej administracji. Z dzieciństwa pamięta też porośniętą lasem górę Haraj w okolicach Żółkwi. Według miejscowej legendy nazwano ją tak, gdy Jan III Sobieski urzeczony jej widokiem nazwał ją rajem. Po skończeniu technikum mechanicznego młody Franciszek Tokarz dostał pracę w warsztatach tramwajowych we Lwowie. Latem 1939 roku zaliczał wraz z kolegami obóz przysposobienia wojskowego. 31 sierpnia do młodych chłopców przyszedł dowódca i oznajmił: „dziś wieczorem ognisko, grochówka, a jutro się rozformujemy”. Jednak nazajutrz wybuchła wojna...

Wojenna epopeja

Pan Franciszek został wcielony do jednej z kompanii Batalionu Obrony Narodowej. Jego oddział rozformowano, gdy jasne stało się, że po wkroczeniu Sowietów na terytorium Polski, Lwowa nie da się obronić. Polak trafił wkrótce na półtora miesiąca do aresztu oskarżony o próbę nielegalnego przekroczenia granicy. Po pewnym czasie upomniąta się o niego Armia Czerwona. W bydłym wagonie wywieziono pana Franciszka do Winnicy, a potem do Besarabii, gdzie wraz z innymi wcielonymi miał naprawiać wojskowe lotniska. Tam był świadkiem ataku samolotów wojsk rumuńskich, sprzymierzonych z Hitlerem. Do dziś wspomina wstrząsający widok płonących stepów oraz konających ludzi i zwierząt. W 1941 próbował dostać się do formowanej właśnie armii generała Andersa, jednak pociąg nie zatrzymał się na właściwej stacji, Sowietci mieli co do niego inne plany. Po wielu przejściach trafił na Ural, gdzie przydzielono go do pracy w fabryce broni. Do Polski udało mu się dotrzeć dopiero wraz z armią generała Berlinga. W 1944 roku został ranny pod Studziankami – wybuch pocisku uszkodził mu obojczyk i kręgosłup. Czynną służbę w wojsku zakończył w stopniu starszego sierżanta. Jeszcze w latach 40. trafił do Oficerskiej Szkoły Broni Pancernej, gdzie był m.in. dowódcą kompani technicznej. W 1945 roku trafił do Zgierza. ●



Franciszek Tokarz (w środku) podczas obchodów 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Sala Urzędu Miasta Zgierz

UKS Siatka. Siła dziewczyn

W 2011 roku powołano do życia sekcję piłki siatkowej przy klubie Włókniarz Zgierz. Sześć lat później grupa usamodzielniała się, przyjmując nazwę Uczniowski Klub Sportowy Siatka Zgierz. Na przełomie 2019 i 2020 roku w sekcji trenuje ponad sześćdziesiąt dziewczyn, nie tylko z naszego miasta.

JAKUB NIEDZIELA



Siłą napędową zgierskiego klubu siatkarskiego, inicjatorem powstania i trenerem wszystkich grup wiekowych jest Zbigniew Truskiewicz. Mecze dziewcząt przeżywa bardziej emocjonalnie niż same zawodniczki, zachęca do koncentracji i przypomina o rozwiązaniach ćwiczonych po stożkach na treningach. On sam prosi jednak, aby oprócz trenera i zawodniczek uwzględnić jeszcze jeden ważny element UKS Siatki Zgierz. – *Naszą wartością dodaną są rodzice, jeżdżą z nami na turnieje po całym województwie, nawet na imprezy ogólnopolskie – opowiada szkoleniowiec. – Matki, ojcowie, dziadkowie, a nawet ciocie. Jesteśmy bardzo zżyta, zintegrowaną grupą.*

Dobry start

Zgierska sekcja siatkarska wciąż się rozwija, trener Truskiewicz prowadzi w tym momencie trzy grupy szkoleniowe: młodziczki (roczniki 2006 i 2007), grupę mini siatkówki Trójek i Czwórek (2007 i 2008) oraz grupę mini siatkówki Dwójek (2009 i młodsze). Młodziczki rozpoczęły jesienią cykl turniejów wojewódzkich, początki były naprawdę obiecujące. Podczas imprezy w Konstancynie Łódzkim siatkarki wygrały oba mecze (2:0 z LUKS Asik Domaniewice i 2:0 z UKS Liderem Konstancynów). W listopadzie kolejną odsłonę ligi wojewódzkiej zorganizowano w Zgierzu, na sali Szkoły Podstawowej nr 12. Tego dnia rywalkami UKS Siatki były INS-EL MKS Łódź oraz UKS Volley 34 Łódź. „Nie byliśmy zbyt gościnni dla przeciwniczek” – zanotowano na profilu zgierskiego klubu. Nasze siatkarki wygrały oba pojedynki 2:0 i zajęły pierwsze miejsce. Kolejne występy nie były już tak udane... Choć III turniej wojewódzkiej ligi młodziczek zgierzanki rozpoczęły od zwycięstwa (2:1 ze Skrą Bełchatów), to drugi z pojedynków przyniósł pierwszą w tym sezonie porażkę (0:2 z UKS Akademia Siatkówek Zduńska Wola). Od tego czasu zawodniczki UKS Siatki czekają na kolejne zwycięstwo. Czasami bliskie są wygranej na przystawione „wyciągnięcie ręki”. Podczas grudniowego turnieju w Skierniewicach o wyniku obu pojedynków decydował trzeci set, tie-break. Zgierzanki mogły już wcześniej rozstrzygnąć mecze na swoją korzyść, jednak w końcówkach dekoncentrowały się i pozwalały zawodniczkom z Rawy



Mazowieckiej i Skierniewic na seryjne zdobywanie punktów. Efekt? Dwie porażki i kilka krytycznych uwag od trenera. – *Każda chciała pokazać to, co umie najlepiej, ale nie wychodziło nam – tłumaczy Wiktoria Walczak. – Czasami podczas treningów przeskadza to, że tak dobrze się znamy i lubimy. Wciąż rozmawiamy i trochę nas to rozprasza.* Stojąca obok Klara Truskiewicz dodaje: – *Niektóre z nas grają lepiej, niektóre gorzej, ale wciąż się uczymy. Aby wygrać, cała szóstka dziewczyn na boisku musi ze sobą współpracować, a także dać z siebie wszystko.*

Z Łodzi, Strykowa, także z Ukrainy Wiktoria trafiła na treningi UKS Siatki dzięki nauczycielowi wychowania fizycznego, który odkrył w uczennicy predyspozycje do tej dyscypliny. Klara Truskiewicz miłość do siatkówki odziedziczyła w genach, zbieżność z nazwiskiem trenera nie jest przypadkowa. Oprócz nich trzon drużyny młodziczek tworzy kilkanaście dziewczyn, m.in. Klaudia Mirowska, Marika Wichlińska, Maria Jaczyńska, Karolina Kowalska. Dziewczyny uczą się w różnych zgierskich podstawówkach, niektóre dojeżdżają na treningi nawet z innych miast. – *Ostatnio dołączyła do klubu fantastycznie grająca dziewczyna z Ukrainy – mówi Zbigniew Truskiewicz. – Trwa proces legislacyjny, który pozwoli jej na wyrobienie karty zawodniczej. Rozwijamy się, o Siatce Zgierz słyhać coraz więcej, jesteśmy już liczącym się klubem na arenie województwa łódzkiego.*

W szerokiej kadrze UKS Siatki są zawodniczki ze Zgierza, Strykowa, Główna i Łodzi. W całym klubie trenuje ponad sześćdziesiąt dziewczyn, ale kolejne miłośniczki sportu wciąż są zapraszane. Zgierska sekcja poszukuje osób z roczników 2006-2011. Wystarczy wykazać się odrobiną chęci i systematycznością w przychodzeniu na treningi. Odbывают się one pięć razy w tygodniu w Szkole Podstawowej nr 12 na Osiedlu 650-lecia od godziny 16.00. Klub chętnie nawiąże też współpracę z trenerami siatkówki. Wszystkie informacje szczegółowe dostępne są na stronie internetowej www.siatkazgierz.pl oraz na profilu facebookowym klubu.

Marcowy Zgierz Cup

Niezdecydowane dzieci (oraz ich niezdecydowani rodzice) już w marcu będą mogły przekonać się, jak wygląda duża impreza siatkarska w Zgierzu. Po raz kolejny UKS Siatka zorganizuje turniej Zgierz Cup w dużej hali MOSiR. Weszłym roku do naszego miasta przyjechało dwadzieścia drużyn z całej Polski, reprezentanci zespołów m.in. ze Stalowej Woli, Pszczyny, Radomia i Kalisza. Pierwsze miejsce wywalczył wtedy zespół Libero VIP Aleksandrów Łódzki, zawodniczki UKS Siatki Zgierz zajęły wysokie siódme miejsce, wcześniej wygrywając swoją grupę eliminacyjną. W tegorocznej edycji turnieju mini siatkówki wystąpią drużyny dwu i trzysobowe. Liczymy na dobrą postawę naszych reprezentantek. Także na wsparcie zgierskich kibiców. ●

Mastersi dopłynęli po złoto

W 2019 roku klub UTW Masters Zgierz zajął pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej Pucharu Polski! To już drugi triumf zgierskich pływaków w tych rozgrywanych od dziesięciu lat zawodach (byli najlepszą drużyną także w 2017 roku), jednak miniony sezon był naprawdę szczególnie. – *Mamy największy sukces w historii sekcji. Nie tylko wygraliśmy w klasyfikacji generalnej, ale mamy też najlepsze kobiety w Polsce – mówi Andrzej Wencław, opiekun sekcji UTW Masters. – Aż cztery nasze zawodniczki znajdują się w czołówce klasyfikacji. Sledzę od dawna statystyki i jest to ewenement.*

W zestawieniu pływaczek pierwsze miejsce zajęła Daria Fajkowska, drugie Małgorzata Sciborek, pozycje w pierwszej dziesiątce wywalczyły również Urszula Mróz oraz Joanna Kańska-Papiernik. Do rywalizacji drużynowej zaliczane są najwartościowsze punkty trzech sztafet męskiej, żeńskiej oraz mieszanej. W 2019 roku najlepiej punktowały zespoły: Woźniak/Styrzyński/Sciborek/Kańska-Papiernik, Styryński/Kapczyński/Olejniczak/Jagiello (oba podczas listopadowych Zimowych Mistrzostw Polski w Łodzi) oraz Fajkowska/Kańska-Papiernik/

Sciborek/Mróz (czerwcowe Letnie Mistrzostwa Polski w Gliwicach). UTW Masters zgromadzili dzięki tym wynikom 2154 punktów i wyprzedzili na podium klasyfikacji generalnej Aquasferę Masters Olsztyn i Warszaw Masters Team.

Zgierska sekcja pływacka walczyła o medale, ale także dała się poznać jako współorganizator jednej z imprez pływackich. W listopadzie w łódzkiej Zatoce Sportu odbyły się Zimowe Mistrzostwa Polski w Pływaniu, za zawody odpowiadali mastersi łódzcy i zgierscy. – *Zostały dobrze przeprowadzone. Dużym osiągnięciem było znaczne skrócenie czasu trwania mistrzostw, dzięki pomysłowi utworzenia długiego podium i dekorowania razem wszystkich brązowych medalistów, potem srebrnych itd.* – opowiada Andrzej Wencław.

Doświadczenie organizacyjne może się przydać już wkrótce w naszym mieście. Pojawił się bowiem pomysł przeprowadzenia na pływalni przy ul. Leśmiana imprezy, jakiej jeszcze nie było – zawodów drużynowych mastersów. Do Zgierza przyjechałoby minimum sześć zespołów (a może i dwanaście) z całej Polski. Czy turniej dojdzie do skutku, dowiemy się w pierwszym kwartale nowego



Mastersi ze Zgierza najlepsi w Polsce!

roku. Na pewno w 2020 roku wciąż o medale walczyć będzie zespół UTW Masters Zgierz. Aby dołączyć do sekcji, wystarczy wypełnić dwustronicową deklarację, wpłacić 100 zł rocznej składki i... potrafić dobrze pływać. Choć w zawodach mastersów punkty przyznawane są zawodnikom 25-letnim i starszym, także młodzież może w sekcji szlifować swoją formę, czekając na ukończenie właściwego wieku. (jn)

Sport

Lacerta mistrzem ZALK

Rozgrywki Zgierskiej Amatorskiej Ligi Koszykówki już na dobre zadomowiły się na obiektach MOSiR przy ulicy Wschodniej. W grudniu poznaliśmy zwycięzcę VII edycji ZALK. O tytuł najlepszej drużyny rywalizowały ostatecznie Lacerta i Jeże. Obie ekipy wygrywały już wcześniej zgierską ligę (Lacerta raz, Jeże aż cztery), faworytem wydawała się jednak pierwsza z drużyn, niepokonana w fazie grupowej jesiennej edycji. – *Cały czas celowaliśmy w pierwsze miejsce, ten sezon poszedł nam bardzo dobrze – opowiada Mikołaj Głowacki, kapitan Lacerty. – Udało się m.in. wykorzystać naszą groźną broń, czyli rzuty za trzy punkty.*

Lacerta pokonała Jeże 77:60, sięgając po drugi tytuł mistrzowski w swojej historii. Zdobywcy srebra czują niedosyt, jednak z występu podczas VII edycji są zadowoleni. – *Zagraliśmy w finale po dwóch edycjach przerwy, a pierwsza część pojedynku z Lacertą była bardzo wyrównana – wyjaśnia Robert Chocholski, pomysłodawca ZALK i gracz Jeży. – Przeciwnicy byli od nas młodszy, wybiegani i z dobrą kondycją, nam może tego zabrakło. W kolejnej edycji pomyślimy o nowych zawodnikach, zaproszenie dla fanów koszykówki jest otwarte.*

W meczu o trzecie miejsce zespół Gentlemen pokonał Młode Jeże 60:49. Pojedynek okazał się bardzo emocjonujący. Młode Jeże z każdą minutą odrabiały straty, jednak Gentlemen nie dali już sobie wydrzeć zwycięstwa. – *Trochę opadliśmy z sił, do tego przeciwnicy potrafili wrzucić pięć „trójek” z rzędu. Jednak nasze doświadczenie wzięło górę – tłumaczy Krzysztof Frydrysiak, kapitan Gentlemen – Myśleliśmy nawet o finale. Z drużyną, która wszystkich zwyciężała, my przegraliśmy dopiero po dogrywce. Ale trzecie miejsce też jest fajne.*

Kolejne miejsca w VII edycji ZALK zajęły: Bad Boys, HGN Basket Łódź oraz Kobiety Na Boiska. Zawodnicy wszystkich drużyn spotkali się podczas Meczów Gwiazd zorganizowanego 10 stycznia na dużej hali MOSiR. Organizatorzy poprosili o wytypowanie po dwóch graczy z każdego zespołu, kapitanami drużyn zostali prezydent Przemysław Staniszewski (w przeszłości grający w ekipie Jeży) oraz Robert Chocholski (inicjator zgierskich rozgrywek). Meczowi Gwiazd towarzyszyły licytacje na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, pojedynek zakończył się już po zamknięciu numeru miesięcznika. (jn)



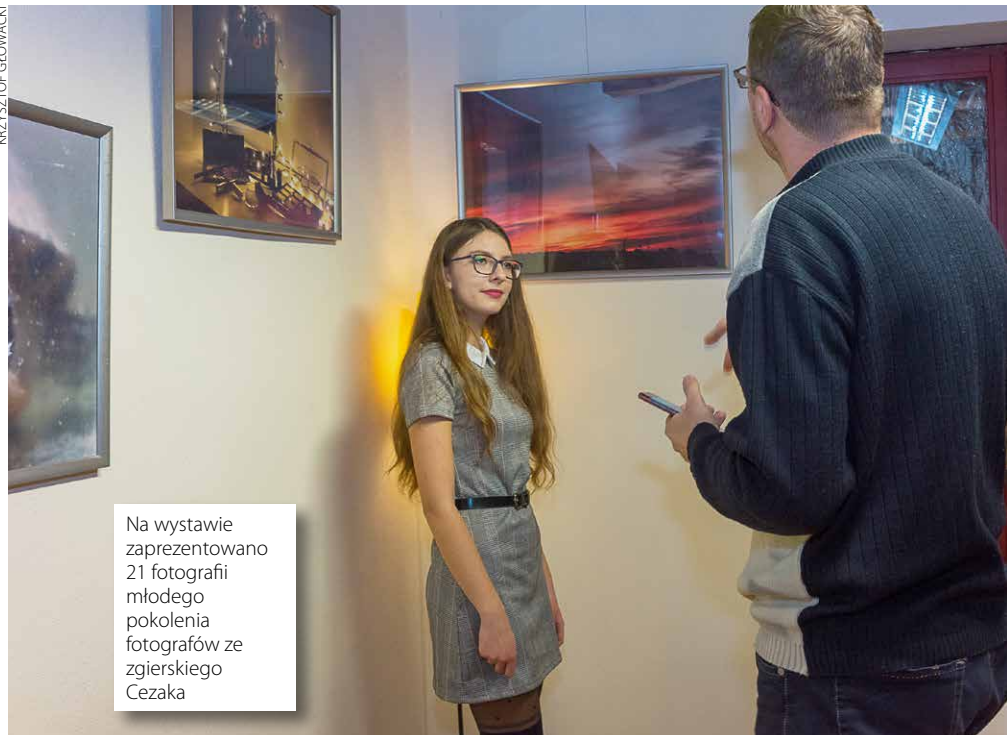
W jesiennych rozgrywkach ZALK wystartowało siedem drużyn koszykarskich. Pojawił się zawodnicy ze Zgierza, Łodzi, Aleksandrowa i innych miast ościennych

KRZYSZTOF GŁOWACKI

My 15-letni – wystawa fotografii

Galeria Sztuki Parku Kulturowego Miasto Tkaczy po raz kolejny zaprezentowała w swoich wnętrzach fotografię. Tym razem były to zdjęcia uczniów Zespołu Szkół nr 1 w Zgierzu im. Jakuba S. Cezaka. Był to przegląd twórczości młodego pokolenia: uczniów klasy pierwszej kształcących się pod okiem opiekuna Tomasza Pawlaka na przyszłych fotografów. Uczniowie nie tylko zrobili zdjęcia, ale również byli odpowiedzialni za zaaranżowanie wystawy, nadanie jej tytułu, oprawienie prac oraz promocję wydarzenia. Młodym pasjonatom sztuki miało to pomóc w przygotowaniu się do wykonywania zawodu w przyszłości. Zorganizowany we współpracy z pracownikami Miastka Tkaczy wernisaż, udowodnił, że młodzi stanęli na wysokości zadania. A zgromadzona publiczność z nieukrywaną przyjemnością podziwiała fotograficzne osiągnięcia uczniów.

Wystawę można było oglądać do pierwszych dni stycznia, ale ci, którzy w świątecznej gorączce nie zdążyli jej zobaczyć, będą mogli to nadrobić w czerwcu. Na ten czas jest bowiem zaplanowana kolejna wystawa, która pokaże, jaką drogę i rozwój przez kolejne pół roku pokonali uczniowie. (ea)



Projekt kulturalny

Robotnicze opowieści

1 grudnia premierę miał książka „Zakładowe Opowieści”. Jest to zbiór wywiadów, jakie w ramach projektu pod tym samym tytułem, zgierska młodzież przeprowadziła z byłymi pracownikami zgierskich zakładów przemysłowych doby PRL. Jest

to zapis wspomnień, które powoli odchodzą w zapomnienie.

Projekt „Zakładowe Opowieści”, dzięki któremu spisano wspomnienia 16 zgierzan, powstał w Muzeum Miasta Zgierza. Muzealnicy otrzymali na jego realizację 25 tysięcy

złotych dofinansowania z Muzeum Historii Polski w ramach programu Patriotyzm Jutra. Realizacja projektu trwała od maja do grudnia 2019 roku. W ramach działań stworzono grupę młodych ludzi, którzy wzięli udział w cyklu warsztatów przygotowujących ich do pracy z rozmówcami pod kątem znajomości historii, prowadzenia wywiadów czy używania sprzętu audio i video. Dodatkowo współpracowali oni z etnologiem i historykiem, którzy pomagali im ułożyć pytania i prowadzić rozmowę w taki sposób, aby uzyskać jak najwięcej istotnych szczegółów. – *Ten projekt był doskonałą okazją do pozyskania materiałów źródłowych* – mówi Magdalena Grabia-Krawczyk, etnograf ze zgierskiego muzeum. – *A publikacja, którą dzięki projektowi wydaliśmy, jest nie tylko doskonałym świadectwem życia codziennego zgierzan w tamtych latach, ale również materiałem do dalszych badań. Można ją teraz za darmo dostać w naszym muzeum i dowiedzieć się, jak w oczach naszych rozmówców wyglądała praca w zgierskim przemyśle i jak wpłynęła ona na ich życie.*

W ramach projektu sfinansowano także wydanie książki, odbyły się również wykłady otwarte oraz stworzono poklatkową animację edukacyjną dla najmłodszych. W filmie wykorzystano fragmenty wywiadów. Już wkrótce zgierskie szkoły będą mogły wziąć udział w zajęciach zatytułowanych „Zakładowe Opowieści”. (mr)



Zero Waste, czyli jak żyć bez śmieci?

Stopniowo pogarszający się stan naszego środowiska wpływa na świadomość wielu ludzi, dzięki czemu coraz więcej osób stara się nie szkodzić naturze. Jednym z ekologicznych ruchów jest Zero Waste. Czym jest Zero Waste? Jak sama nazwa wskazuje (z angielskiego *zero odpadów*), chodzi o ograniczenie produkcji odpadów. Ten styl życia opiera się na 5 głównych zasadach zwanych też 5R, czyli refuse, reduce, reuse, recycle i rot.

- Refuse, czyli odmawiaj. W biegu codziennego życia nie zwracamy uwagi na to, ile używamy jednorazowego plastiku. Ta zasada przypomina nam, aby kiedy tylko się da zrezygnować z korzystania z niepotrzebnych rzeczy, które wkrótce po użyciu staną się śmieciami. Plastikowa pokrywka do kubka? Znajdziemy ją w zamówieniu np. w McDonald's, nawet jeśli w zamówieniu zaznaczyliśmy, że jemy na miejscu. Pokrywki już same w sobie nie są ekologiczne, ale w takich miejscach najczęściej ani razu nie są zużyte, a są jedynie z automatu dorzucane do zamówienia. Dlatego upominamy obsługę, że nie chcemy tej nieszczęsnej pokrywki. To samo dotyczy słomek itp.
- Reduce, czyli ograniczaj. Większość ludzi żyje w przeświadczeniu, że im więcej

mają, tym lepiej. Jeśli jednak dobro naszej planety jest dla nas istotne, powinniśmy ograniczać dobra materialne do tego, co jest nam naprawdę potrzebne i nie kupować nadmiaru rzeczy. Dlatego przed każdym zakupem warto dobrze się zastanowić, czy na pewno jest nam to potrzebne. Nie tylko będzie to ekologiczne myślenie, ale też ekonomiczne – pomoże w oszczędzaniu pieniędzy.

- Reuse, czyli używaj ponownie. Tak naprawdę wiele przedmiotów, które wyrzucamy, nadal nadaje się do użytku. Często wymieniamy sprzęty elektroniczne, gdy zepsuje się w nich drobny element, który można tanio i łatwo wymienić. Starajmy się zatem wykorzystywać to, co już mamy. Ponadto szukajmy niestandardowych rozwiązań dla starych rzeczy. W Internecie można znaleźć całe mnóstwo inspiracji. Zrobienie torebki na owoce ze starej firanki to tylko jeden ze świetnych pomysłów. Nie dość, że dzięki temu nie zużyjemy reklamowych foliówek, to jeszcze damy drugie życie naszej firance, a przy najmniej jej częście.
- Recycle, czyli przetwarzaj. Pamiętajmy o segregacji śmieci, bo tylko dzięki temu mają one szansę na nowe życie. Kiedy coś kupujemy, zwróćmy uwagę na to, czy



plastik nadaje się do ponownego przetworzenia.

- Rot, czyli kompostuj. Jeśli tylko mamy ku temu warunki, warto założyć kompost. Nie tylko łatwo pozbędziemy się naturalnych odpadów, ale też zyskamy ekologiczne nawóz, który świetnie sprawdzi się w ogródku i za który będą nam wdzięczne nasze rośliny.

(Lilianna Bednarek)

Autorka tekstu jest uczennicą SLO im. R.Traugutta

Podwieczorek z gwiazdą

Fortepiany zagrały, zgierzanie zaśpiewali

Okulisach powstawania programu „Śpiewające Fortepiany”, ciekawostkach, ale i wyzwaniach związanych z przygotowaniem i realizacją słynnego teleturnieju opowiadali Janusz Tylman i Czesław Majewski, którzy odwiedzili Zgierz. Spotkanie z pianistami odbyło się 9 grudnia 2019 roku w sali byłego Kolegium Nauczycielskiego, w ramach cyklu „Podwieczorek z gwiazdą” organizowanego przez Miejski Ośrodek Kultury.

Nieco inaczej niż zwykle ułożyły się porcje między częściami wydarzenia, które stanowią rozmowa i występ artystyczny. Tym razem publiczność cieszyła się większą liczbą elementów muzycznych, a i sama została zaangażowana, dodajmy bez większego namawiania, na śpiewanie najbardziej znanych piosenek i przyspiewek, takich jak: „Hej, sokoły!”, „Stokrotka”, czy „My, Cyganie”. Pojawiło się też kilka utworów instrumentalnych, wirtuozersko zagranych na dwa fortepiany. Pomiędzy nimi Leszkowi Bonarowi – prowadzącemu spotkanie dziennikarzowi – udało się podpytać o szczegóły z życiorysów gości, zarówno zawodowej ich części, jak i prywatnej. Choć największym zainteresowaniem cieszył się temat

współpracy muzyków przy „Śpiewających Fortepianach”, to nie mogło obyć się bez wspomnienia słynnego kabaretu Olgi Lipińskiej, w którym występował Czesław Majewski i kultowego już cytatu „Mam grać?”.

Na temat samych „Śpiewających Fortepianów” uczestnicy wydarzenia usłyszeli anegdoty o zdobywaniu białego garnituru do programu, o mało muzycznych, a czasami w ogóle nieśpiewających uczestnikach programu i niepokojach kapitanów drużyn z tym związanych. Wszystkie snute opowieści

i wspomnienia charakteryzował dowcipny ton, który nie mógł nie udzielić się publiczności. Ta z ochotą została po spotkaniu, by zamienić z gośćmi jeszcze słowo, zdobyć autografy i zrobić pamiątkowe zdjęcia.

„Podwieczorki z gwiazdą” cieszą się powodzeniem w Zgierzu, dlatego Miejski Ośrodek Kultury przy różnych okazjach w ciągu roku organizuje kolejne, zapraszając aktorów, piosenkarzy i instrumentalistów. Do tej pory wystąpiły Eleni, Izabela Trojanowska i Katarzyna Żak. (mz)



Występ kapitanów ze „Śpiewających Fortepianów” to dla zgierzian udany prezent mikołajkowy

W bibliotece się dzieje!



LECH BACZYŃSKI

Występy Wioletty Cywińskiej i Anety Józwiak tradycyjnie zamykają sezon koncertowy w bibliotece. Tak będzie też w tym roku

Już od dawna o bibliotekach nie można powiedzieć, że to wyłącznie ciche czytelnie i wypożyczalnie. Coraz częściej to prężnie działające instytucje kultury, w których odbywają się koncerty, spotkania z podróżnikami, wystawy prac plastycznych i fotografii. Również w zgierskiej księżnicy

organizowane wydarzenia nie ograniczają się do spotkań autorskich i poetyckich. Stali bywalcy tej instytucji zdążyli przyzwyczaić się przede wszystkim do koncertów tematycznych i z niecierpliwością wyczekują tego, co Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Bolesława Prusa szykuje na kolejny rok działalności.

Jak się okazuje, plan wydarzeń na 2020 rok jest od dawna gotowy. Zgodnie z przewidywaniami nie brakuje w nim koncertów znanych zgierzanom artystów, takich jak: Liubov Melka (marzec), Patrycja Zywert-Szypka (maj), Anna i Romuald Spychalscy (październik), Aneta Józwiak i Wioletta Cywińska (grudzień). Jednak już 14 stycznia odbędzie się coś całkiem nowego, na scenie bowiem wystąpi duet Cotton Cat z koncertem muzyki celtyckiej. Jeszcze większą gratką, szczególnie dla miłośników opery, może okazać się kwietniowy koncert pt. „Moja droga” w wykonaniu tenora Juliusza Ursyna-Niemcewicza. Wśród osobistości, które odwiedzą bibliotekę w tym roku, należy

wymienić Filipa Łobodzińskiego, który w wrześnie spotka się ze zgierzanami w ramach Dyskusyjnego Klubu Książki.

Biblioteka nie zapomina również o miłośnikach podróży. W ramach cyklu „Zgierzanie na krańcu świata” już 4 lutego Beata i Dariusz Czapowie opowiedzą o swojej wyprawie do Chile. Natomiast fani fotografii będą mieli okazję dwukrotnie wziąć udział w wystawach. W marcu odbędzie się wernisaż ekspozycji fotografii Anny Grażyny Grabii, a w październiku Wojciecha Bryńskiego. Bibliotekarze przez cały rok organizują wiele różnych zajęć i wydarzeń dla zgierzan w każdym wieku: od przedszkolaka do seniora. Uczestniczą w realizacji ważnych dla miasta przedsięwzięć kulturalnych np. Zgierskiego Kaziuka i Narodowego Czytania. Warto zauważyć i docenić ich zaangażowanie w poszerzanie oferty kulturalnej miasta. A najlepszym sposobem na to jest odwiedzanie bibliotek (w Zgierzu oprócz Biblioteki Głównej jest 5 filii), nie tylko po to, by wypożyczyć książkę. (mz)

Miejski Ośrodek Kultury

Warsztaty gitarowe z Włochem, film, czy lodowisko? Podpowiadamy, co robić w ferie

Ferie zimowe właśnie wystartowały. Wprawdzie na listach uczestników półkolonii w szkołach i w niektórych instytucjach nie ma już wolnych miejsc, ale warto wiedzieć, że w ofercie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, Miejskiego Ośrodka Kultury oraz filiach biblioteki publicznej znaleźć można kilka ciekawych propozycji.

Na aktywnych, jak co roku, czekają: lodowisko miejskie (w godz. 9.00 – 16.00) oraz pływalnia (w godz. 9.00 – 15.00) – obydwie obiekty znajdują się przy ulicy Leśmiana 1.

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna oferuje zaś cykl zajęć tematycznych. W pierwszym tygodniu ferii w Filii nr 2 (ul. Długa 29a) w godz. 11.00 – 14.00 odbędą się zajęcia zatytułowane „Inny nie znaczy gorszy”, podczas których uczestnicy będą uczyć się akceptować naszą różnorodność. Natomiast w dniach 20 – 23 stycznia Filia nr 6 (ul. Staffa 26) zaprasza na codzienne spotkania (również w godz. 11.00 – 14.00) związane tematycznie z wodą. W programie znajdą się informacje o znaczeniu wody dla życia, eksperymenty, wiedza o zwierzętach wodnych oraz gry i zabawy. Na oba cykle zajęć trzeba się zapisać w odpowiednich siedzibach bibliotek.

Kilka ciekawych zajęć i wydarzeń ma w ofercie Miejski Ośrodek Kultury (ul. Mielczarskiego 1). W programie ferii znalazły się



MICHAŁ PIETRZAK

W te ferie Miejski Ośrodek Kultury znów odwiedzi cieszący się ogromnym zainteresowaniem dzieci iluzjonista

bowiem otwarte zajęcia plastyczne (14 stycznia o godz. 10.00), projekcje filmowe (16 stycznia o godz. 10.00 i 21 stycznia o godz. 12.00) oraz aerobik (21 i 24 stycznia o godz. 10.00). MOK zaprasza również na pokaz iluzjonistyczny (15 stycznia o godz. 10.00) oraz zajęcia z eksperymentów (20 stycznia o godz. 10.00 – obowiązują zapisy). Hitem tych ferii mają być trzydniowe warsztaty gitarowe dla młodych muzyków, które poprowadzi włoski gitarzysta rockowy i lider zespołu Stamina Luca Sellitto. Warsztaty, które odbędą

się w dniach 22 – 24 stycznia od godz. 11.00 obejmą: doskonalenie umiejętności techniki gry na gitarze elektrycznej (i/lub akustycznej), istotne wskazówki dotyczące rejestracji materiałów muzycznych w studiu nagraniowym oraz występów na żywo, praktyczne porady dla muzyków i członków zespołów muzycznych. Zajęcia są bezpłatne. Warunkiem uczestnictwa jest znajomość języka angielskiego oraz posiadanie własnej gitary ze wzmacniaczem. Na warsztaty obowiązują zapisy (do 18 stycznia w siedzibie MOK). (mz)

A może by tak wybrać się do... Muzeum Guzików?

Takich eksponatów nie powstydziliby się żadne muzeum w Polsce. W tej niezwykłej kolekcji są guziki m.in. Sławomira Mrożka, Wisławy Szymborskiej, gen. Władysława Andersa, Stanisława Lema, Daniela Olbrychskiego, Czesława Miłosza, Edwarda Stachury, św. Jana Pawła II, a nawet Wandy Chotomskiej, autorki „Przygód jeża spod miasta Zgierza” – znanych niemal każdemu zgierzaninowi.

EMILIA ANTOSZ



Muzeum Guzików mieści się w Łowiczu przy ulicy Stanisławskiego 10. Jest to prywatna placówka, która powstała 19 lipca 1997 roku z inicjatywy Jacka Rutkowskiego i jego córki Karoliny. Kolekcja muzealna liczy ponad 4 tysiące eksponatów. – Statutową siedzibą tego najmniejszego w Europie muzeum jest XIX-wieczna waliza, niegdyś własność łowickiego kupca Bolesława Modesta Majewskiego (1902-1980). Jego żona Czesława ze Szrednickich Majewska (1905-1967) prowadziła przed drugą wojną światową sklep galanterijny z bogatym wyborem pasmanterii. Mieścił się na początku ulicy Zduńskiej, w istniejącym do dzisiaj pawilonie handlowym wzniesionym przez Spółdzielczy Bank Ziemi Łowickiej. Sklep funkcjonował także w okresie okupacji niemieckiej, ale niestety nie przetrwał wyzwolenia przez Armię Czerwoną w 1945 roku – opowiada założyciel. Drobiazgi, które pozostały, stały się inspiracją i zalążkiem powstania tego niezwykłego miejsca.

Dlaczego guziki?

Muzeum gromadzi pochodzące z całego świata różnego typu guziki oraz pamięć o ich właścicielach. W dziale guzików personalnych są eksponaty pozyskane od wybitnych, historycznych i współczesnych postaci świata kultury, nauki, polityki, sportu i innych dziedzin życia. Guziki są tylko pretekstem do zachowania tego, co nieuchwytnie i bezcenne – pamięci o ludziach i wydarzeniach. Z każdym ze zgromadzonych okazów wiąże się jakaś niezwykła historia. – Zastugi guzików dla ludzkości są olbrzymie, można nawet mówić o znaczeniu strategicznym. W alkowach i na polach bitew pośrednio miały wpływ na kształt obecnego świata. Są ozdobą, strażnikiem intymności, nośnikami symboli narodowych, herbów, bywają nieraz jedynym istniejącym świadkiem historii, pamiątką po człowieku, któremu wiernie służyły – tłumaczy Jacek Rutkowski.

Święto Guzika

Guziki mają swój wielki dzień w roku. To 12 grudnia. To właśnie 12 dnia 12 miesiąca przypada Dzień Guzika. Data nie jest

przypadkowa, bo jest ona związana jednostką miary guzików, które liczy się tuzinami i groszami (12 tuzinów, czyli 144 sztuki). To właśnie łowickie muzeum było inicjatorem ustanowienia tego dnia. Jednakże to nie jedyna inicjatywa, jaką mu zawdzięczamy. Guzikowe muzeum utworzyło wspólnie z Muzeum Mydła i Historii Brudu w Bydgoszczy LUMP, czyli Ligę Unikalnych Muzeów Prywatnych.

Co ciekawe, zwiedzanie Muzeum Guzików w Łowiczu, zaliczane jest do prestiżowej Odnaki Turystyczno-Krajoznawczej PTTK Polskie „Naj”, ustanowionej w 2008 roku. Każdy, kto chciałby zobaczyć tę niepowtarzalną kolekcję oraz posłuchać historii o zgromadzonych guzikach i ich właścicielach, może to zrobić od poniedziałku do piątku w godzinach 10.00-19.00 oraz w soboty 9.00-15.00. Wejście jest nieodpłatne.



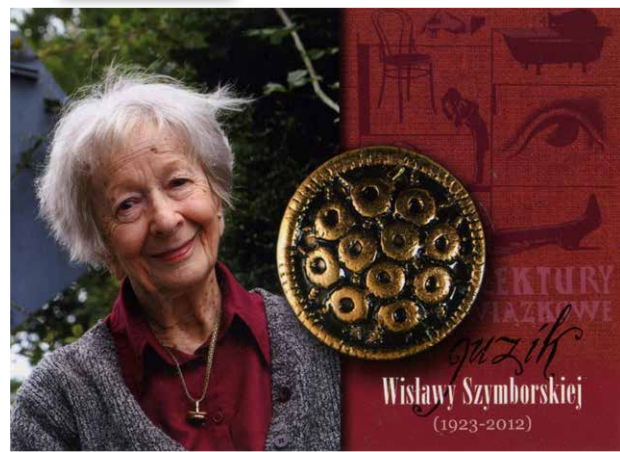
Gen. Władysław Anders



Nauka o guzikach to orbikulologia



W ROKU 1966 PRZYWIOZŁEM Z USA BIAŁY ŚWETER, KTÓRY UFARBOWAŁEM NA FIOLETOWO, MÓJ ULUBIONY KOLOR. SAMOCZYNNIE UFARBOWAŁY SIĘ BIAŁE GUZIKI.



Czego nie robić, by dziecko było zaradne

DARIUSZ SPANIALSKI



„Każdy początek jest trudny”. Ta znana, łacińska sentencja ma szczególne znaczenie w relacjach rodziców z dzieckiem. Nam wydaje się, że wychowujemy dziecko, obarczając je wieloma przestrogami,

nakazami, a zapominamy, że dziecko wychowuje się, posługując konkretnymi; to, co widzi u nas i wokół nas, uznaje za wzorzec. Brak umiejętności oceny obiektywnej, powoduje, że dzieci z reguły przyswajają sobie nasze błędy. A wiele naszych błędów zostawia ślad w kształtujących się nawykach decydujących o jego zaradności bądź niesamodzielności.

Nasze proste z reguły zachowania polegające na wyręczaniu dziecka w pracach domowych, ograniczające jego inicjatywę i uwagi typu: „nie rób tego” „zostaw to, bo popsujesz”, sprawiają, że traci ono okazję do zdobywania

doświadczenia. Tam, gdzie zachowanie dziecka nie zagraża jego bezpieczeństwu, należy zostawić mu pewną, choć kontrolowaną samodzielność. Oczywiście początki zawsze są trudne. Także dla nas, rodziców, bo lubimy wyręczać nasze dzieci niemal we wszystkim, szczególnie gdy są małe. A przecież wtedy właśnie kształtują się ich nawyki.

W starszym wieku problem tylko się pogłębia. Szkoła i rodzice przyjmują na siebie wiele obowiązków szkolnych i wtedy widać wyraźnie, w jakim stopniu pozwalają dziecku rozwijać samodzielność, czy wierzą w jego możliwości, czy też uważają, że wszystko zrobi źle... W ten sposób dobra kontrola rodzicielska przeradza się w złą nadopiekuńczość, również w innych sferach życia. Najgorsze, że często nie dostrzegamy związku pomiędzy tym, że kilkuletnie dziecko nie potrafi wykonać prostych prac domowych a niską samooceną i problemami z podejmowaniem decyzji.

Musimy mieć na uwadze to, że dziecko potrzebuje czasu, by nauczyć się sprawnie

zarządzać sobą i umieć ocenić swoje postępowanie. Tę specjalność uzyskuje się dzięki wieloletniemu doświadczeniu zdobywanym pod okiem rodziców, często z ich inspiracji, ale bez wyręczania.

Jeśli chcemy, by dziecko sprawnie radziło sobie w życiu – również dorosłym – musimy dać mu okazję do popełniania błędów i poprawiania ich.

Nie tak dawno temu, ale również i teraz, panowała powszechna opinia, że biedne i wielodzietne rodziny wywierają negatywny wpływ na psychikę dziecka, które pozbawione należytej opieki – miało tak zwane: „trudne dzieciństwo”, gdy tymczasem, te „trudne” dzieci nierzadko wywodzą się z rodzin zamożnych, doświadczając w swoim życiu nadmiernej troski i opływając we wszelkie dobra materialne.

Dariusz Spaniański, dziennikarz,
autor książki „Sztuka Kochania”.
Felietony o wychowaniu dzieci,
były sądowy kurator zawodowy

LimerAsy



Zatańczyła zima tak z łoskotem
Zamiast śniegiem posypała liści złotem
Dzieci bardzo się z tej zimy ucieszyły
Najpierw z liści bałwana ulepiły
By z bałwanem tym po błocie zjeżdżać potem

Oleksiewicz

narysowała: asia
napisał: wojtek

Wojna o soję. Czy soja ma związek z rakiem i bezpłodnością?

Najpierw soję wielbiono. Rozpisywano się o jej zdrowotnych właściwościach. Potem poddano modyfikacjom genetycznym, a na rynku konsumenckim pojawiło się „białko sojowe teksturowane”.

KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Soję zaczęto dodawać do 60 procent żywności przetworzonej jako „roślinne proteiny”. Rynek soi wzrastał – tak jak jej krytyka. W końcu wśród konsumentów nastąpiła moda na odwrót od soi i przyszła era „rozprawiania się z jej mitem”. Soję nazwano oszustką i zaczęto obwiniać o zaburzenia hormonalne i związek z nowotworami. Ale dwie ostatnie dekady badań przyniosły odpowiedź na pytanie, czy naturalna i nieprzetworzona przemysłowo roślina jest dla nas niebezpieczna, czy wręcz odwrotnie. Która „prawda” o soi jest nią rzeczywiście?

Anty- czy pronowotworowa?

Największe kontrowersje dotyczą zawartości fitoestrogenów (izoflawonów), w które soja jest bogata. W organizmie ludzkim imitują one działanie estrogenu wytwarzanego przez nasze ciało, stąd zarzucano soi powodowanie zaburzeń hormonalnych i działanie rakotwórcze. Jednak jak zauważyła dr Margaret Ritchie, badaczka hormonów na Uniwersytecie St. Andrews, fitoestrogeny są nawet do 20 tysięcy razy słabsze od naturalnego ludzkiego estrogenu i pomagają zneutralizować szkodliwy wpływ estrogenu ludzkiego na ciało kobiety. Zatem soja wykazuje jej zdaniem działanie ochronne przed rakiem piersi i macicy, które zaburzony poziom estrogenu może wywoływać. Azjatki, które regularnie spożywają soję, znacznie rzadziej chorują na raka piersi niż kobiety w krajach Zachodu. Mieszkańcy wyspy Okinawa, którzy żyją najdłużej na świecie, spożywają zgodnie z tradycją od jednej do dwóch porcji soi dziennie. Okazuje się, że soja może zmniejszać ryzyko raka trzustki, prostaty, okrężnicy i piersi – dane te są zgodne z dużymi badaniami dotyczącymi populacji spożywających znaczną ilość soi. Dr Joel Fuhrman w swej książce pt. *Superodporność. Jak z posiłków czerpać zdrowie* wyjaśnia, że ostatnie artykuły w pismach naukowych „Cancer Epidemiology” i „The American Journal of Clinical Nutrition” donoszą, że spożycie soi w wieku dziecięcym i nastoletnim zmniejsza ryzyko nowotworu piersi w późniejszych latach odpowiednio o 60 i 40 procent.

Metaanaliza przeprowadzona w 2006 roku i opublikowana w „Journal of the National Cancer Institute” podsumowała dane pochodzące z 18 badań nad soją

i nowotworem piersi, które zostały opublikowane w latach 1978-2004, i wniosek jednoznacznie stwierdzał właściwości ochronne soi. Potwierdziła to metaanaliza wyników ośmiu innych badań opublikowana cztery lata później w „British Journal of Nutrition”. Efekty badań zależały od ilości spożywanej soi – obniżenie ryzyka o 16 procent przypadło na każde 10 miligramów spożywanych izoflawonów sojowych dziennie.

Soja wykazuje ochronne właściwości nawet u kobiet z już zdiagnozowanym rakiem piersi. Z badań opublikowanych w 2008 roku wynika, że kobiety w wieku przedmenopauzalnym, które pokonały nowotwór, zmniejszają ryzyko nawrotu choroby o 23 procent, jeśli spożywają więcej soi.

Wysoka konsumpcja nieprzetworzonych przemysłowo produktów sojowych zapewnia też ochronę przed innymi hormonalnymi nowotworami: macicy, jajnika i prostaty (w tym ostatnim przypadku ryzyko raka spada o 31 procent) – wynika z dwóch metaanaliz przeprowadzonych w roku 2009.

Soja a bezpłodność

Drugi zarzut związany z fitoestrogenami dotyczy męskiej płodności. Pismo „Journal of Nutrition” opublikowało dane dowodzące, że soja może być szkodliwa dla niemowlaków płci męskiej. Uniwersytet w Edynburgu przeprowadził badania z małymi małpkami karmionymi mlekiem sojowym. Okazało się, że fitoestrogeny zawarte w soi wpływają niekorzystnie na poziom testosteronu u maluchów płci męskiej, co może powodować u nich bezpłodność w dorosłym wieku. Inne badania przeprowadzone na zwierzętach wskazują na zmiany gospodarki hormonalnej noworodków i zmniejszenie ich późniejszej płodności. Sally Fallon i Mary Enig z Weston A. Price Foundation nazwały preparaty na bazie soi pigułką antykoncepcyjną dla niemowląt. Niektóre agencje ds. bezpieczeństwa żywności i towarzystwa pediatryczne zaczęły odradzać podawanie niemowlętom mleka sojowego.

Jaka jest prawda? Destrukcyjne efekty soi nigdy nie zostały zaobserwowane u ludzi. Istnieje teoretyczne ryzyko wyliczone przez naukowców, jednak nie zaobserwowano negatywnego wpływu soi na populacje spożywające jej duże ilości. W dużym badaniu poświęconym tej tematyce, opublikowanym w „Journal of American Medical Association”, stwierdzono, że niemowlęta karmione soją są tak samo zdrowe jak te, które piły mleko krowie. Zbadano 811



Soja – wokół tego warzywa strączkowego narosło wiele mitów

mężczyzn i kobiet w wieku od 20 do 34 lat, którzy w dzieciństwie brali udział w badaniach dotyczących spożycia mleka krowiego lub sojowego. Nie zaobserwowano różnic w ich stanie zdrowia w ponad 30 badanych aspektach.

W 2009 roku grupa ekspertów wyznaczonych przez Centrum Oceny Ryzyka Niepłodności z amerykańskiego Departamentu Zdrowia zbadała wszystkie dane naukowe związane z ryzykiem, które może nieść spożycie soi przez niemowlęta. Stwierdzili oni, że ryzyko, jeśli w ogóle istnieje, jest minimalne. Jednak siedem lat później naukowcy zebrani na międzynarodowym sympozjum poświęconym „Nowym perspektywom w zakresie żywienia roślinnego”, zorganizowanym na Uniwersytecie Medycznym w Edynburgu w Szkocji, oznajmili, że to, czy spożywanie soi w najwcześniejszym okresie życia szkodzi zdrowiu w dłuższej perspektywie, jest wciąż kwestią dyskusyjną. Z tego powodu większość pediatrów zaleca ostrożność w podawaniu mleka sojowego dzieciom do trzeciego roku życia. Dzieciom powyżej trzech lat lekarze zalecają podawanie produktów sojowych nie częściej niż dwa razy w tygodniu.

Don't cry for me Argentina

„Chcę wyjechać do Europy lub jeszcze dalej do Buenos Aires” – lata temu śpiewała Kora Jackowska. No cóż, jeśli bardzo się chce, marzenia mogą się spełnić. Witamy w boskim Buenos.



ARCHIWUM BD CLAPOP

BEATA I DARIUSZ CŁAPOP

Przylatujemy w nocy. Odbieramy samochód i jedziemy do hotelu. Wokół puste ulice pięknej stolicy Argentyny. Stare budynki pamiętające jeszcze epokę kolonialną. Nasz hotel znajduje się obok Kongresu Argentyńskiego. Rano przyglądamy się przepięknej kopule powoli wynurzającej się z ciemności w blasku wstającego słońca. Już za chwilę pojawia się gmach w całej okazałości. Przepiękna kolumna zwieńczona portykiem, pokrywająca centrum budynku kopuła i wspaniałe rzeźby.

Buenos – świat jest pełen kontrastów

Jaki plan? Jedziemy na Florydę. Brzmi dziwnie? Zapewne. Chodzi o ulicę Floryda, gdzie odbywa się handel walutą, nielegalny oczywiście. A może pół legalny, bo prawie wszyscy o tym wiedzą. Jesteśmy zaproszeni do sklepu z odzieżą dziecięcą, ale

właśnie odbywa się tutaj remont. Cała witryna oklejona gazetami. Za to wewnątrz żadnych śladów remontu. W takich warunkach dokonujemy wymiany i ruszamy w miasto. Na ulicach mnóstwo murali. Nie są to dzieła wandalii, ale prawdziwy street art. Wspaniałe kompozycje plastyczne, które dodatkowo niosą ze sobą ważne treści. Buenos to poniekąd muzeum na otwartym powietrzu. Z ogromną przyjemnością oglądamy piękne budynki, rzeźby, kolumny, wspaniałe założenia parkowe na niezliczonych placach. Żeby poczuć atmosferę wnętrza, udajemy się do słynnego Teatro Colón. Za 200 peso (ok. 56 zł) dla obcokrajowców wykupujemy oprowadzanie po budynku. Bardzo sympatyczna przewodniczka opowiada o historii teatru. Od początku istnienia był dumą Argentyny. Podziwiamy piękne wnętrza z niezwykłą kopułą i przeszklonym, pokrytym witrażem, dającym niezwykle oświetlenie dachem. Największe wrażenie robi oczywiście sala widowiskowa ze sceną dla 120 muzyków. Na widowni może zasiąść 2500 osób, a dodatkowo 500 oglądać spektakl na stojąco. Dla szczególnych gości zbudowano sześciuosobowe łóżce. Całości dopełniają sprowadzane z Europy marmury. Te na ścianach i te, które dotarły tutaj w postaci przepięknych rzeźb, jak choćby złączonych w uścisku Kupidyna i Psyche. Idąc dalej, docieramy Plaza Major. Tutaj z jednej strony Katedra, piękny eklektyczny budynek, w którym do czasu wyboru

na papieża w marcu 2013 roku swą posługę kardynalską sprawował Jorge Mario Bergoglio. Wewnątrz kościoła panuje dostoyny półmrok. W jednej z kaplic znajduje się miejsce wiecznego spoczynku Jose Francisco de San Martin. Przebogaty, marmurowy sarkofag, przed którym zawsze stoi warta honorowa kryje szczątki Bohatera Trzech Narodów – Argentyny, Chile i Peru. Takiego jak nasz Kościuszko – chciałoby się powiedzieć. Po drugiej stronie placu Pałac Prezydencki. Większość z nas kojarzy chyba Casa Rosada, na którego balkonie pojawiał się Juan Peron z uwielbianą przez tłumy żoną Evitą Duarte. Pałac można zwiedzać po uprzednim umówieniu się przez Internet. My niestety nie zrobiliśmy tego wcześniej.

La Boca – tu nic i nikt nie rządzi

„Duszna, portowa dzielnica...” – śpiewała Kora. La Boca – czas tam wyruszyć, wpaść w otwarte usta dzielnicy rozrywki i występu, która ma swoimi kolorami i oczywiste tangu. Wsiadamy do autobusu jadącego w tamtą stronę i prosimy o bilety. Okazuje się, że kierowca ich nie sprzedaje, ale zapewnia, że możemy jechać.

La Boca ma niezwykle wygląd, trochę kiczowaty. W oknach i na balkonach kolorowych domków zobaczyć można karykaturalne rzeźby znanych Argentyńczyków. Na narożniku jednego z domów słynny anioł. Można tutaj zrobić sobie zdjęcie z papieżem

lub Diego Maradoną. Wszędzie towarzyszy nam tango. Na ulicy zapraszają tancerze, którzy za niewielką opłatą dają się unieść lub unoszą w tan. W lokalach można zobaczyć, jak tańczą profesjonalści, posłuchać tanga granego na bandoneonie i napić się wymienionej kawy. O 18.00 życie w La Boca zamiera. Zamykane są wszystkie sklepy i lokale. Dlaczego? Ze względu na bezpieczeństwo – mówi nam jeden z restauratorów. Po zmierzchu tutaj nic i nikt nie rządzi. To prawda. My zatrzymujemy się na szybkiej przekąskę. Kiedy prosimy o rachunek, okazuje się, że jest prawie o połowę wyższy. Płacimy, ile się należy i odchodzimy zegnani czułymi okrzykami właściciela: policja, policja. Więc i my odpowiadamy mu serdecznie: policja, policja. Wiadomo: nic nie rządzi. Nocny przejazd autobusem po La Boca może budzić obawy, dlatego ucieszyliśmy się, będąc już w obrębie starego miasta. Stajemy w jednej z licznych kolejek przed lokalami. Wybraliśmy oczywiście Café Tortoni na Avenida de Mayo, która od roku 1858 przyciąga tłumy miejscowych oraz przyjezdnych. To miejsce artystycznej bohemy. Gościło tutaj wiele znanych postaci: Albert Einstein, Federico Garcia Lorca. Spośród wielu, nas najbardziej interesował oczywiście nasz rodak Witold Gombrowicz, który spędzał tutaj wiele czasu na spotkaniach, dyskusjach i tworzeniu swoich dzieł. Oglądaliśmy pamiątki po nim. Miejsce to odwiedzał również Artur Rubinstein. Zamawiamy półksiężycy, popularne ciasteczka jedzone zazwyczaj w Argentynie do kawy oraz alfajores – torciki, z których słynie to miejsce. Do Café Tortoni przyciąga również tango. Za dodatkową opłatą w bocznej salce można obejrzeć piękne pokazy taneczne. Zamykając oczy, czujemy się jak na koncercie Astora Piazzolli.

Wiecznie żywa Evita Peron

W wielu wędrownkach po mieście towarzyszył nam wizerunek Evity. Nie mogliśmy oczywiście opuścić Buenos bez odwiedzenia Cementerio de la Recoleta. Ten cmentarz to właściwie ogromne miasto, a groby to małe domy, a właściwie pałace. Przy wejściu tablica informacyjna, na której szukamy miejsca pochówka Evity. Bez skutku. Są nawet polskie nazwiska, a tej bodaj najsłynniejszej postaci nie ma. Pytamy recepcjonistkę, która lekko poirytowana pokazuje – Eva Duarte Peron, grobowiec rodziny Duarte. – *U was jak kogoś chowacie, to piszecie Ewunia?* – pyta. Chodzimy, podziwiając niezwykłe przykłady sztuki cmentarnej. Na ścianach grobowców zdjęć z życia osób spoczywających wewnątrz: jakieś wesela, może komunie. Wkoło pomniki ludzi w mundurach lub garniturach. W jednej z wąskich alejek niepozorny właściwie grobowiec rodziny Duarte i tabliczka z nazwiskiem Ewy Peron. Zatrzymujemy się, zastanawiając, co takiego miała w sobie ta tragicznie zmarła dziewczyna, że potrafiła tak porwać za sobą tłumy?

Śpij spokojnie Evita, Argentyna będzie zawsze płakać za Tobą. ●

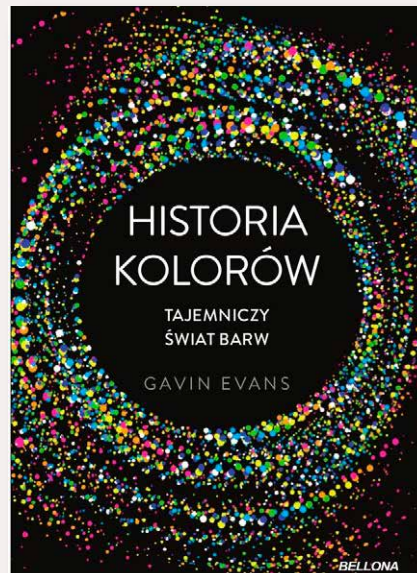
Kiedy milczenie jest złotem

GRZEGORZ IGNATOWSKI



Nikt nie lubi przytłaczających styczniowych dni i wieczorów. Z tego chociażby względu warto sięgnąć po książkę Gavina Evansa zatytułowaną „Historia kolorów”. Znajdziemy w niej ciekawe historie związane ze znanymi barwami. Myślę o czerwonej, czarnej, białej, pomarańczowej, brązowej czy też niebieskiej. Z zainteresowaniem przeczytamy o symbolice koloru zielonego, purpurowego, złotego i różowego. Jest pasjonujące, że w zależności od danej kultury i środowiska, symbole nabierają różnych znaczeń. Doskonale to widać na przykładzie zieleni. Najczęściej jest kojarzona ze spokojem i sygnałem pozwalającym przejechać przez skrzyżowanie. Symbolizuje ruchy i partie polityczne, które na swoich sztandarach umieściły hasło o ochronie środowiska. Już w przedkolumbijskiej Ameryce Południowej, jak i w wielu innych krajach na świecie, zieleni symbolizowała żyzność lub obfitość. Najstarsze egipskie bóstwa, jak chociażby Ozyrys, miały zieloną skórę. Bywa, że za pomocą tego koloru wyrażano ludzką brawurę i odwagę. Nie kto inny, jak sam Robin Hood, znany był z tego, że wraz ze swoimi zwolnikami nosił zielone ubranie. Autor przypomina jednak, że ten samo kolor miewa także negatywne znaczenie. Faktycznie, oznacza on brak doświadczenia. Niedojrzałe są przecież zielone owoce i młodzi chłopcy. Zielony listek na szybie samochodu wskazuje, że mamy do czynienia ze świeżo upieczonym posiadaczem prawa jazdy. Na tym nie kończy się negatywne znaczenie zieleni. Za sprawą samego Williama Szekspira – jak pisze Evans – kolor ten oznacza zazdrość i zawiść. Zresztą my sami od czasu do czasu powiadamy, że jakiś mężczyzna zzieleniał z zazdrości lub złości. Dodajmy, że kolor zielony może oznaczać coś odległego i nieznanego. Przybysze z kosmosu są bowiem często przedstawiani pod postacią zielonych

ludzików. Kolor zaś różowy, który dzisiaj budzi w pewnych środowiskach negatywne reakcje, jeszcze nie tak dawno nie odnosił się do płci żeńskiej. Ku naszemu zaskoczeniu nie był on zarezerwowany dla dziewczęcych zabawek, sukienek i bucików. Jeszcze sto lat temu w amerykańskiej prasie mogliśmy przeczytać, że róż jest kolorem przypisanym do ubrań małych chłopców. Wspomnijmy w tym miejscu osobę Sugara Ray Robinson, który jest uważany przez wielu specjalistów od boksu za cempiona wszechczasów. Są ku temu powody. Robinson w swojej karierze znokautował stu ośmiu przeciwników. Uwielbiał kolor różowy. Taki połysk miał pierwszy z wielu jego cadillaców. Musimy w tym miejscu podkreślić, że różowe są wstążki, które symbolizują walkę z rakiem kobiecej piersi. Różnorakie znaczenie zieleni i różu pokazuje, jak dynamiczna jest symbolika kolorów. Tymczasem książka Evansa nie zatrzymuje się na symbolicznym wymiarze kolorów. Znajdziemy w niej wiele ciekawych informacji. Około stu tysięcy lat temu ludzie zaczęli malować swój ciało. Pierwszym kolorem, który służył do przyozdobienia ciała, był czerwony. Ciekawe, że nie on jest najbardziej ulubionym kolorem na świecie. Evans pisze, że najbardziej lubianym kolorem jest niebieski. Natomiast hołubionym kolorem przez sławną Kleopatry była purpura. Z zachowanych przekazów historycznych wynika, że mieniły się nim żagle jej wspaniałych statków, kanapy i bogato zdobione fałdy dostojnych ubrań. Muszą też nas zainteresować opowieści o złocie. Najcenniejsze są złote medale. W równiej mierze cenimy milczenie. W sposób intrygujący mówił o tym Mohammed Ali. Podkreślał, że milczenie jest złotem. Szczególnie wówczas, kiedy nie można wymyślić dobrej odpowiedzi. ●



Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.

Kalendarium wydarzeń

- ▲ Sport i rekreacja
- Koncerty i wydarzenia kulturalne
- Dzieci i młodzież
- ◆ Inne

10 STYCZANIA (PIĄTEK)

- ◆ **godz. 17.00 Kulinarna Wyprawa Dookoła Świata**
Karnawał w Rio – salsa i kolorowe przekąski
Opłata: 40 zł/zajęcia
Prowadząca: Anna Maksymowicz
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: CKD)
- ▲ **godz. 18.00 Mecz gwiazd VII edycji ligi ZALK**
Licytacje na rzecz WOŚP
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2
(organizator: ZALK, Zgierski Sztab WOŚP)
- ◆ **godz. 19.00 Stand-up show połączony z licytacjami WOŚP**
Bilety 35 zł
Klub AgRaFA, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: Klub AgRaFA, Zgierski Sztab WOŚP)

11 STYCZANIA (SOBOTA)

- ◆ **godz. 9.00 MotoOrkiestra**
Pętla autobusowa przy ulicy Parzęczewskiej
(organizator: MotoCharytatywni, Zgierski Sztab WOŚP)
- ▲ **godz. 17.00 FC10 Zgierz – Victoria Sulejówek (I liga futsal)**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)
- ◆ **godz. 19.00 Wieczór szantowy w ramach 28 finału WOŚP**
wystąpią zespoły: Projekt Laureaci i Męski Punkt Widzenia
wstęp 10 zł do puszeki WOŚP
Klub AgRaFA, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK, Klub AgRaFA, Zgierski Sztab WOŚP)

12 STYCZANIA (NIEDZIELA)

- ◆ **godz. 9.00 MotoOrkiestra**
Pętla autobusowa przy ulicy Parzęczewskiej
(organizator: MotoCharytatywni, Zgierski Sztab WOŚP)
- ▲ **godz. 9.00 Turniej halowej piłki nożnej rocz. 2006 MKP Boruta**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)
- **godz. 10.00 Poranek Filmowy dla dzieci**
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)
- ◆ **godz. 16.00 „Taniecny WOŚP” – koncert i licytacje gadżetów**
Spółdzielczy Dom Kultury „SEM”, ul. Parzęczewska 21
(organizator: SDK „SEM”)

13 STYCZANIA (PONIEDZIAŁEK)

- **godz. 10.00 Projekcja filmowa dla dzieci**
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK, MOSiR)
- ◆ **godz. 11.00 Hip-hopowe warsztaty taneczne, cz.1**
Wstęp Wolny (obowiązkowo buty na zmianę)
Spółdzielczy Dom Kultury „SEM”, ul. Parzęczewska 21
(organizator: SDK „SEM”)
- **godz. 12.00 Seans dla koneserów**
Kino @MOK
Wstęp wolny
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

13-24 STYCZANIA FERIE NA SPORTOWO

- ◆ **PÓŁKOLONIE:**
I turnus 13-17.01. odpłatność 100 zł
II turnus 20-24.01. odpłatność 100 zł
- lodowisko otwarte w godz. 9.00 - 16.00 - odpłatność 1 zł
- pływalnia otwarta w godz. 11.00 - 15.00 - odpłatność 2 zł
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji
(organizator: MOSiR)

13-17 STYCZANIA

- ◆ **„Kreatywne ferie w CKD” w godz. 10.00-15.00**
Zajęcia bezpłatnie, zapisy osobiście w CKD
lub telefonicznie pod nr. 509 719 665
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: CKD)

13-24 STYCZANIA (BEZ SOBOTY I NIEDZIELI)

- ◆ **Ferie w Młodzieżowym Domu Kultury**
Codziennie inne otwarte zajęcia
Liczba miejsc jest ograniczona, decyduje pierwszeństwo zapisu
Zapisy w sekretariacie Młodzieżowego Domu Kultury
ul. Długa 42 oraz telefonicznie 42 719 08 52
lub 537 460 066.
(organizator: MDK Zgierz)

14 STYCZANIA (WTOREK)

- **godz. 10.00 Zabawy plastyczne**
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK, Stowarzyszenie „Młyn”)
- **godz. 17.00 „Celtycka Noc” – koncert duetu Cotton Cat**
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

15 STYCZANIA (ŚRODA)

- **godz. 10.00 Pokaz iluzji dla dzieci – Łukasz Podymski**
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

- ◆ **godz. 11.00 Warsztaty tańca nowoczesnego**
Wstęp Wolny
Spółdzielczy Dom Kultury „SEM”, ul. Parzęczewska 21
(organizator: SDK „SEM”)

17 STYCZANIA (CZWARTEK)

- **godz. 10.00 Projekcja filmowa**
Kino @MOK
Wstęp wolny
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)
- ◆ **godz. 11.00 Konkurs plastyczny – dyplomy, nagrody**
Obowiązują wcześniejsze zapisy w sekretariacie SDK „SEM”
Spółdzielczy Dom Kultury „SEM”, ul. Parzęczewska 21
(organizator: SDK „SEM”)

17 STYCZANIA (PIĄTEK)

- **godz. 18.00 - Wernisaż wystawy prac absolwentów**
Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łodzi z rocznika 1980 pt. „Spotkanie”.
Wstęp Wolny. Zgierska Galeria Sztuki (pn. - pt. 8.00 - 19.00).
Wystawa czynna do 10.02.20 r.

18 STYCZANIA (SOBOTA)

- ▲ **godz. 17.00 FC10 Zgierz – Malwee Łódź (I liga futsal)**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

19 STYCZANIA (NIEDZIELA)

- ▲ **godz. 9.00 Turniej halowej piłki nożnej rocz. 2013 MKP Boruta**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)
godz. 10.00 Poranek Filmowy dla dzieci. Kino @MOK.
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

- **godz. 16.00 Bajkobrańie spektakl pt. „Profesorki Wodorek i Superbohaterowie”**

w wykonaniu Teatru Pomarańczowy Cylinder
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: CKD)

20 STYCZANIA (PONIEDZIAŁEK)

- **godz. 10.00 Eksperymenty naukowe – pokaz i warsztaty dla dzieci i młodzieży (obowiązują zapisy)**

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)
godz. 10.00 Projekcja filmowa
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK, MOSiR)

- **godz. 11.00 Spektakl teatralno-cyrkowy dla dzieci młodszych**
Spółdzielczy Dom Kultury „SEM”, ul. Parzęczewska 21
(organizator: SDK „SEM”)

21 STYCZANIA (WTOREK)

- **godz. 11.00 Zajęcia taneczne dla dzieci – aerobik, zumba, gry i zabawy**

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

- **godz. 12.00 Kino @MOK – film dla dzieci**



Prezydent
Miasta Zgierz



ZAPRASZAJĄ MIESZKAŃCÓW ZGIERZA
do głosowania w

III EDYCJI

Konkursu o nagrodę

im. Rajmunda Rembalińskiego

PRZEDSIĘBIORCA ROKU 2019

ŚWIADOMI W BIZNESIE
- WYBÓR MIESZKAŃCÓW



GŁOSOWANIE TRWA

od 29 listopada 2019 r. do 28 stycznia 2020 r.

Jak oddać głos?

01

Tradycyjnie w punkcie:
Urząd Miasta Zgierz
Plac Jana Pawła II 16

lub

02

Elektronicznie
na stronie:

www.konkurs.cop.zgierz.pl

PARTNERZY MERYTORYCZNI:



Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

◆ **godz. 11.00 Eksperymenty plastyczne**

Obowiązują zapisy
Spółdzielcy Dom Kultury „SEM”, ul. Parzęczewska 21
(organizator: SDK „SEM”)

22 STYCZANIA (ŚRODA)

◆ **godz. 11.00 Warsztaty gitarowe dla młodych muzyków**

prowadzi włoski gitarzysta rockowy Luca Sellitto
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

◆ **godz. 12.00 157. rocznica wybuchu Powstania Styczniowego**

Stary cmentarz przy ul. Piotra Skargi
(organizator: UMZ)

23 STYCZANIA (CZWARTEK)

◆ **godz. 10.00 Regionalne Eliminacje do Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Intelktualnie „Albertiana 2020” XV jubileuszowa Albertiana w Zgierzu**

Szkoła Podstawowa nr 8, ul. Leśmiana 1
(organizator: Fundacja im. Brata Alberta, PSONI Koło w Zgierzu, WP UMZ, SP nr 8)

◆ **godz. 11.00 II część warsztatów gitarowych dla młodych muzyków prowadzi włoski gitarzysta rockowy Luca Sellitto**

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

◆ **godz. 11.00 Warsztaty tańca towarzyskiego – walc, walczki**

Spółdzielcy Dom Kultury „SEM”, ul. Parzęczewska 21
(organizator: SDK „SEM”)

24 STYCZANIA (PIĄTEK)

◆ **godz. 11.00 III część warsztatów gitarowych dla młodych muzyków**

Prowadzenie: włoski gitarzysta rockowy Luca Sellitto
(organizator: MOK)

● **godz. 11.00 Zajęcia taneczne dla dzieci – aerobik, zumba, gry i zabawy**

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

◆ **godz. 11.00 Kostiumowy bal karnawałowy, konkursy, nagrody**

Spółdzielcy Dom Kultury „SEM”, ul. Parzęczewska 21
(organizator: SDK „SEM”)

25 STYCZANIA (SOBOTA)

▲ **godz. 9.00 Turniej halowej piłki nożnej dziewcząt UMKS Zgierz**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

26 STYCZANIA (NIEDZIELA)

▲ **godz. 9.00 Turniej halowej piłki nożnej rocz. 2005 MKP Boruta**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

● **godz. 10.00 Poranek Filmowy dla dzieci**

Kino @MOK
Wstęp wolny
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

27 STYCZANIA (PONIEDZIAŁEK)

● **godz. 12.00 Seans dla koneserów**

Kino @MOK
Wstęp wolny
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

30 STYCZANIA (CZWARTEK)

◆ **godz. 18.00 Spotkanie z cyklu „Co za gość...?”**

Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowskiego 1
(organizator: WP UMZ)

2 LUTEGO (NIEDZIELA)

● **godz. 10.00 Poranek filmowy dla dzieci**

Kino @MOK
Wstęp wolny
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

● **godz. 16.00 Bajkobranie spektakl pt. „Kto pokona smoka”**

w wykonaniu Teatru Itakzagramy

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: CKD)

■ **godz. 17.00 Koncert z okazji Dnia Babci i Dziadka**

Spółdzielcy Dom Kultury „SEM”, ul. Parzęczewska 21
(organizator: SDK „SEM”)

3 LUTEGO (PONIEDZIAŁEK)

■ **godz. 12.00 - Seans dla koneserów**

Kino @MOK
Wstęp wolny
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

4 LUTEGO (WTOREK)

◆ **godz. 17.00, Z cyklu „Zgierzanie na krańcu świata” – „Chile choć na chwilę”**

Multimedialna podróż po Chile z Dariuszem Cłapą
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

9 LUTEGO (NIEDZIELA)

● **godz. 10.00 Poranek filmowy dla dzieci**

Kino @MOK
Wstęp wolny
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

16 LUTEGO (NIEDZIELA)

● **godz. 16.00 Bajkobranie spektakl pt. „O pchle, co manier nie miała”**

w wykonaniu Teatru Tak
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: CKD)

UWAGA!

Kalendarium ma charakter poglądowy, daty i miejsca wydarzeń mogą ulec zmianie.

Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A (+placówki)
- Bar Express, Długa 63/67
- Bar Myśliwski, Popiełuszki 9
- Bar u Borówy, Narutowicza 26
- Best 2 – dystrybutor NC+, pl. Jana Pawła II 17
- Centrum Konserwacji Drewna, Narutowicza 6
- Centrum Kultury Dziecka, Rembowskiego 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Centrum Terapii Widzenia B. Stańczyk, Żytnia 86
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Delikatesy „Mix”, 1-go Maja 3
- Falkopia, 1 Maja 65
- Fru Fitness, Sienkiewicza 20
- Gabinet kosmetyczny „Seralis”, Witkacego 2B
- Hotel San Remo, Chemików 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”, Wspólna 12
- Hurtownia mat. Budowlanych „Budmar”, Piątkowska 83
- Italooptica, ul. Gałczyńskiego 40
- Kawa Herbata „Czarnuszka”, Armii Krajowej 2
- Kiosk „Ruchu”, Gałczyńskiego 26
- Kiosk „Ruchu”, Parzęczewska 17
- Kiosk „Ruchu”, Witkacego 1/3
- Komenda Hufca ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowa Policji, Długa 58/60
- Kurczak „Na parkingu”
- Kwaciarnia „Storczyk”, Bazylijska 39 H
- Lecznica weterynaryjna, Żytnia 82
- Łaźnia Miejska, Łęczycka 24
- Mechanika Pojazdowa „Aris”, Łęczycka 11
- Miejski Ośrodek Kultury, Mielczarskiego 1
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych, Łęczycka 24A (+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łódzka 5 (+filie)
- Mieszalnia lakierów, Dąbrowskiego 22
- Muzeum Miasta Zgierz, Dąbrowskiego 21
- Myjnia samochodowa, Łęczycka 24
- Myjnia samochodowa, Żytnia 22 C
- Najlepsze sery w mieście, Gałczyńskiego 31

- Papugarnia „Jack Sparrow”, Łódzka 39
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Rembowskiego 1
- PIRÓGloria, Narutowicza 16
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Poradnia „Madox”, Musierowicza 1B/C
- Pralnia-magiel, Rembowskiego 63
- Przychodnia Oko-Med., Kuropatwińskiej 2
- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jagusia”, Skargi 24
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 20
- Salon optyczny „ItaloOptica”, Gałczyńskiego 40
- Salon optyczny „Lux Vision”, Parzęczewska 21
- Sąd Rejonowy, Sokołowska 6
- Sklep „Dar-Mar”, Piłsudskiego 66/68
- Sklep „Gastropak”, Dąbrowskiego 10
- Sklep budowlany „Standard”, 1 Maja 19
- Sklep monopolowy, Lechonia 2
- Sklep przemysłowy, Rembowskiego 63
- Sklep rybny „Szprotka”, Witkacego 1, paw. 7
- Sklep sportowy, Rembowskiego 63
- Sklep spożywczy, Długa 10
- Sklep spożywczy, Długa 110
- Sklep spożywczy, Dubois 17
- Sklep spożywczy, Milenijna 21
- Sklep spożywczy, Gołębia 18
- Sklep spożywczy, Osiedlowa 4
- Sklep spożywczy, Parzęczewska 32
- Sklep spożywczy, Piątkowska 31
- Sklep spożywczy, Przemysłowa 29
- Sklep spożywczy, Rembowskiego 43
- Sklep spożywczy, Sierakowskiego 1
- Sklep spożywczy, Szczawińska 50
- Sklep spożywczy, Wiosny Ludów 4
- Sklep spożywczy „Af-Lider”, Boya-Żeleńskiego 39
- Sklep spożywczy „Iwona”, Staffa 22 c
- Sklep spożywczy „Delfin”, Rozrywkowa 1
- Sklep spożywczy „Markecik” P&M, Powst. Śląskich 2A
- Sklep spożywczy „Mateusz”, Kasprzowicza 31
- Sklep spożywczy „Miraż II”, Przygraniczna 32
- Sklep spożywczy „Od A do Z”, Piłsudskiego 23
- Sklep spożywczy „Olimp”, Boya-Żeleńskiego 45

- Sklep spożywczy „Raduś”, Osiedle 650-lecia (przy bl. 76)
- Sklep spożywczy „U Justyna”, Ozorkowska 66
- Sklep spożywczy „U Placka”, Chelmska 75
- Sklep spożywczy, Dąbrowka, Główna 25
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Dubois 37
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Klonowa 1
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Rembielińskiego 2
- Sklep spożywczy, Stępowizna 8
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Przemysłowa 2
- Sklep spożywczy, 3 Maja 8
- Sklep tytoniowy, Długa 55 A
- Sklep zoologiczny, Długa 79
- Sklep zoologiczny, Kolejowa 6
- Sklep zoologiczny „Zoológ”, Parzęczewska 14 A
- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Starostwo Powiatowe, Sadowa 6 A
- STS „Dubois”, Rembowskiego 63
- Straż Miejska, Popiełuszki 3A
- „Ter-Lux”, Czerwieńskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczycka 4
- Urząd Stanu Cywilnego, 1 Maja 5
- Urząd Miasta Zgierz, pl. Jana Pawła II 16
- „TrafiKa”, Aleksandrowska 13/15
- Wodociągi i Kanalizacja, Struga 45
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Parzęczewska 35
- Warzywniak, Piłsudskiego 27
- Zakład fryzjerski „Jerzyk”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Marysia”, Staffa 22 c
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraj z fryzjerem”, Łęczycka 2
- Zakład fryzjerski „Szalone Nożyczki”, Aleksandrowska 29
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zakład szewski, 1 Maja 25
- Zieleniak, Dubois 20

Firmy i instytucje zainteresowane dystrybucją miesięcznika „Zgierz – moja przestrzeń” zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją: mokrzycki@interia.pl lub pod numerem tel. +42 714 31 76.



RENAULT
Passion for life

NAJLEPSZA WYPRZEDAŻ RENAULT 2019



Zyskaj nawet do 25 000 zł z oponami zimowymi

Zysk maksymalny 25 000 zł dotyczy Renault Koleos w wersji Initiale Paris z silnikiem 2.0 dCi 175 z roku produkcji 2019 i składa się z rabatu 22 000 zł brutto oraz rabatu 3000 zł na komplet opon zimowych dostępny od 1 zł. Stan oferty na 6.11.2019. Liczba aut w promocji ograniczona. Oferta ważna do wyczerpania zapasów. Szczegóły w salonach. Wartości zużycia paliwa w zależności od wariantu i wersji wynoszą w cyklu mieszanym dla modeli: Renault Captur od 6,4 do 6,7 l/100 km, emisja CO₂ od 145 do 151 g/km, Renault Kadjar od 4,9 do 6,8 l/100 km, emisja CO₂ od 128 do 155 g/km, Renault Koleos od 7,4 do 7,8 l/100 km, emisja CO₂ od 194 do 203 g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie i emisja CO₂ zostały określone zgodnie z procedurą WLTP. Podane wartości mogą się różnić od rzeczywistych, na które wpływają m.in. styl i warunki jazdy, dodatkowe wyposażenie samochodu zainstalowane po rejestracji pojazdu, jego stan techniczny. Sprawdź szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Renault lub na stronie wltpl.renault.pl. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronie www.renault.pl.

Renault zaleca 

 renault.pl

JASZPOL 30 LAT
Z WAMI

Zgierz, ul. Łódzka 28

Łódź, ul. Brukowa 2

Łódź, ul. Przybyszewskiego 176

www.jaszpol.pl

 /Jaszpol